Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 6. | BYDGOSZCZ, środa dnia 10 stycznia 1934 r. | Rok XXVIII.

„Pytania dla ratowników“.

Wilki w roli łagodnych baranków.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 1. W dniu wczorajszym policja skonfiskowała bazylejską „National Zeitung“ za artykuł pt.: „Pytania do ratowników“. Ratownikami nazwano w tych artykułach Mussoliniego i Hitlera. Pismo krytykuje w tym artykule ostro zbawianie świata przez Mussoliniego przez reorganizację Ligi Narodów.

Organ zapytuje się w jaki sposób w epoce ubóstwiania państwa można ograniczać suwerenność państw małych przy pomocy nieograniczonego prawa rewizji terytorjalnej przez wielkie mocarstwa.

Pismo mówi, że trzeba się dziwić jak podobne pozbawianie praw słabych może być nazwane przez Mussoliniego ochroną małych państw.

Następnie ostro krytykuje rządy Hitlera w związku z samochwalczemi oświadczeniami noworocznemi. Szwajcarzy zapytują się dlaczego przy tak pomyślnym stanie rzeczy Niemcy nie mogą płacić swych długów.

Jeżeli 40 miljonów obywateli niemieckich oświadcza się za polityką narodowych socjalistów, to dlaczego w Niemczech istnieją obozy koncentracyjne, dlaczego zniesiono tajemnicę wojskową i wszczęto ostre prześladowanie księży?

W trzeciej części artykułu „National Zeitung“ krytykuje równą miarę jaką interpretują państwa dyktatorskie równość praw. Sprzeciwiając się równości obywateli żądają równości zbrojeń, ale przy równości zbrojeń nie chcą równości w parlamencie narodów, przeciwnie żądają supremacji państw wielkich.

Nic dziwnego, że artykuł został skonfiskowany przez policję berlińską. **S. S.**

Wojna między Paragwajem a Boliwją.

Londyn, 9. 1. Z Buenos Aires donoszą, że **działania wojenne między Paragwajem a Boliwją są w pełnym toku. Na terytorjum Grand Chaco wojska paragwajskie rozpoczęły energiczną ofenzywę przeciw Boliwijczykom, którzy cofają się na całym froncie.**

Komisja wyznaczona przez konferencję panamerykańską w Montevideo, zwróciła się w ostatniej chwili do obu rządów z propozycją przerwania działań wojennych.

Stawiskij popełnił samobójstwo.

Od szeregu dni ukrywał się na prowincji.

Gabinet ocalony dzięki dymisji ministra kolonji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 9. 1. **Francuska policja wpadła na ślady pobytu Stawiskiego. Odkryto, że znajdował się on od szeregu dni w dawno już nie zamieszkałej willi w Chamonix.**

Kiedy policja z inspektorem na czele przybyła do willi, nikt nie chciał otworzyć. Wobec tego wysadzono drzwi i w tym samym momencie rozległ się w jednym z pokojów willi wystrzał. Policja wpadła do środka i znalazła zalanego krwią człowieka z raną w głowie tak głęboką, że przez dziurę widać było mózg. Tym człowiekiem był sławny Sasza Stawiskij.

Przybyły lekarz oświadczył, że niema mowy o utrzymaniu Stawiskiego przy życiu i że w najbliższych godzinach musi umrzeć.

W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że ucieczkę ułatwił mu redaktor „Volonté“ Pigalio, który uprowadził Stawiskiego w nocy z 25 na 26 grudnia do Serwoz, znajdującego się między Chamonix i Sallange. Stawiskij nie czuł się jednak tam bezpieczny i około 4 stycznia przeprowadził się do willi w Chamonix, gdzie zameldował się pod nazwiskiem Woix. Tam też ujęła go policja.

Paryż, 9. 1. **Przesilenie gabinetowe zostało zażegnane przez ustąpienie ministra kolonji Dalimier, który w poniedziałek wieczorem wręczył swą prośbę o dymisję.**

Paryż, 9. 1. **Śledztwo w sprawie afery Stawiskiego posuwa się naprzód. Onegdaj aresztowano wieczorem deputowanego i mera miasta Bayonne Garata.** Garat był przesłuchiwany przez całe popołudnie, aż do godz. 20,45 przez sędziego śledczego. Wynikiem przesłuchania był nakaz aresztowania.

Przywódca socjalistów francuskich Blum jest również wmieszany w aferę miljardowego oszustwa. Na kilka tygodni przed wybuchem skandalu wręczono Blumowi materjały kompromitujące Stawiskiego, ab yzrobił z nich użytek w izbie deputowanych. Blum nie skorzystał jednak z tych materjałów.



Małżonka Stawiskiego z dwojgiem dzieci podczas korsa kwiatowego w Cannes.

Echa skandalu finansowego we Francji.



Robotnicy udają się do jednego z domów Stawiskiego, aby przy pomcy specjalnych narzędzi otworzyć kasy żelazne. U dołu na lewo fotografja największego hochsztaplera A. Stawiskiego.

Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku

złożył rządowi Rzeczypospolitej pożegnalną wizytę.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Dotychczasowy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Rosting złożył przed południem wizytę pożegnalną premjerowi Jędrzejewiczowi oraz został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych p. Becka. W godzinach popołudniowych złożył on swój podpis w księgach audjencjonalnych na Zamku Królewskim i w Belwederze.

Dziwny zbieg okoliczności.

Min. Beck chce ale nie może.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.). Ze zrozumiałem zainteresowaniem sfery polityczne oczekiwały posiedzenia senackiej komisji spraw zagranicznych, na którem minister spraw zagranicznych p. Beck miał wygłosić exposé.

Jak wiadomo pierwsze posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych nie doszło do skutku. Przewodniczący komisji poseł hr. Radziwiłł (BB.) orzekł, iż niema nad czem obradować.

Posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych przewodniczący książę Lubomirski wyznaczył w porozumieniu z ministrem Beckiem na dzień dzisiejszy. Tymczasem w ostatniej chwili posiedzenie komisji zostało odwołane i to ze względu na wyjazd ministra Becka do Genewy, który nastąpi dopiero w dniach najbliższych.

Tak więc i drugi książę nie miał szczęścia, gdyż musiał obecnie odwołać, posiedzenie, które miało się odbyć na życzenie samego ministra. Coś tu nie jest w porządku.

Minister Beck wyjeżdża do Genewy za kilka dni. Jego przyśpieszony wyjazd pozostaje w związku z rozszerzonym zakresem jego działania, gdyż będzie pełnił on funkcję przewodniczącego Rady Ligi Narodów.

Ta odpowiedzialna funkcja wymaga od niego wcześniejszego zapoznania się ze stanem spraw, które znalazły się na porządku dziennym Rady Ligi.

ILUSTROWANY KALENDARZ KSIĄŻKOWY NA ROK 1934

dołączamy do dzisiejszego wydania „Dziennika Bydgoskiego“ dla wszystkich abonentów zamiejscowych.

Prenumeratorzy w Bydgoszczy otrzymają kalendarz w środę 10 bm.

W chińskim kotle

Wojska rządowe biją powstańców.

Nankin, 9. 1. (PAT.) **Według oficjalnych informacyj, powstanie przeciwko rządowi narodowemu, jakie wybuchło w prowincji Fukien, zostało stłumione.**

Cziang-Kai-Szek, główny dowodzący armją rządową nadesłał do Nankinu depeszę, zawiadamiającą o zajęciu Yen-Ping, portu na rzece Min, położonego w odległości 85 mil na północny zachód od Fu-Czau. Powstańców rozbrojono, dowódca ich dostał się do niewoli. Miasto zdobyto po 30-godzinnej zaciętej walce. Zdobycie Yen-Ping zdecydowało o losie Fu-Czau, które prawdopodobnie wkrótce dostanie się w ręce wojsk rządowych.

Londyn, 9. 1. (PAT.) Według doniesień z Nankinu, wojska rządowe znajdują się obecnie o 45 mil na północno-zachód od Fu-Czen. Posuwanie się wojsk naprzód było opóźnione przez gwałtowne walki, staczane z powstańcami. Przywódcy powstańców okazują już wielkie zaniepokojenie. Setki zamożniejszych osób opuszcza Fu-Czen, przenosząc się do Czang-Czu. Kanonierki rządowe znajdują się w niewielkiej odległości od Fu-Czen, jak przewidują, powstańcy skapitulują, gdy oddziały szturmowe zaczną się posuwać naprzód pod osłoną artylerji.

Szanghaj, 9. 1. (PAT.) Przybył tu z Europy marszałek Czang-Sue-Liang, były naczelny wódz wojsk mandżurskich. Marszałek witany był przez grono wyższych dostojników, poczem udał się do swojej rezydencji francuskiej. Marszałkowi Czang-Sue-Liang towarzyszyła eskorta policji na motocyklach.

W dniu 20 bm. marsz. Czang-Sue-Liang uda się do Nankinu dla rozpoczęcia konferencji z Czang-Kai-Szekiem. Przewiduje się, że marsz. Czang-Sue-Liang powołany będzie na wybitne stanowisko w rządzie.

Nowy poseł perski.

Warszawa, 9. 1. (PAT.) W poniedziałek dnia 8 stycznia o godz. 13 p. Nader Mirza Arasteh poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Persji złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim. Przy audjencji obecny był minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, szef kancelarji cywilnej p. Bronisław Hełczyński, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta płk. Głogowski, zastępca dyrektora protokółu p. R. Przezdziecki oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ostra walka policji z groźnym awanturnikiem w Żyrardowie.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.). Z Żyrardowa donoszą o krwawej walce, jaką policja stoczyła z groźnym awanturnikiem żyrardowskim, niejakim Rybką. Na zabawie tanecznej Rybka wszczął wielką awanturę i nożem poranił kilka osób. O awanturze powiadomiono policję, która natychmiast przybyła na miejsce krwawego zajścia.

W chwili, gdy policjant przystąpił do awanturnika, chcąc go aresztować, Rybka błyskawicznie chwycił za rewolwer i z odległości dwóch kroków strzelił do policjanta, kładąc go trupem.

Za mordercą zarządzono natychmiastowy pościg. Zdołano ustalić, iż znajduje się on u swego kolegi przy ul. Limanowskiej. Zabójca zaczął się ostrzeliwać. Wywiązała się obustronna walka. Wreszcie Rybka trafiony trzema kulami padł trupem.

Poległy posterunkowy Jan Romanowski osierocił żonę i dziecko.

Proklamacja cesarstwa w Mandżurji

Londyn, 9. 1. **Przygotowania do koronacji prezydenta Puyi są już na ukończeniu. Sensację wywołał fakt, że ojciec księcia Puyi książę Czun nie przyjął zaproszenia na koronację.**

W kołach miarodajnych twierdzą, że wraz z koronacją nastąpią zaślubiny nowego cesarza. Rząd japoński usiłował skłonić regenta Puyi do zaślubienia jednej z księżniczek japońskich, aby w ten sposób zacieśnić węzły łączące Japonję z Mandżurją. Jednakże projekt spotkał się z oporem szlachty i dostojników mandżurskich, aby przyszła cesarzowa pochodziła z jednej z rodzin mandżurskich.

Wazy wyłowione z morza.

Ancona, (tel. wł.) Rybacy w zatoce Ancońskiej wyłowili siecią trzy antycznej roboty terrakotowe wazy, pochodzące z epoki klasycznej grecko-rzymskiej. Wazy, doskonale zachowane, odwieziono do muzeum archeologicznego w Anconie.

Rekonstrukcja gabinetu francuskiego.

Rok parlamentarny. — Herriot ministrem spraw zagranicznych. Interpelacje. — Reforma policji.

Paryż, 9. 1. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego przed posiedzeniem rady gabinetowej obiegały pogłoski, że premjer Chautemps zamierza wykorzystać sytuację celem przeprowadzenia zmian nie tylko na stanowisku ministra kolonji, którą to tekę piastował Dalimier, **lecz również w obsadzie trzech lub czterech portfeli. W kołach politycznych mówi się, że zmiana zaszłaby i na stanowisku ministra spraw zagr., które objąłby Herriot. W tym wypadku Paul Boncour objąłby tekę sprawiedliwości i wicepremjerostwa.** Dotychczasowy minister sprawiedliwości Rainaldy objąłby jedno z ministerstw technicznych. Mówi się również o tem, że ministerstwo kolonji zostałoby powierzone jednemu z senatorów. Jakiekolwiek rozmiary przybrałyby zmiany, ogólnie twierdzą, że dokonane zostaną w bardzo krótkim czasie i premjer Chautemps stanie przed izbą już na czele nowego rządu.

Paryż, 9. 1. (PAT). Zgodnie z konstytucją, w dniu dzisiejszym, jako w drugi wtorek po Nowym Roku rozpoczyna się rok parlamentarny. Posiedzeniu izby przewodniczyć będzie najstarszy wiekiem poseł Grussau, który po uczczeniu pamięci zmarłych ostatnio deputowanych zarządził nowe wybory prezydjum izby.

Uchodzi za rzecz pewną, że przewodniczącym izby pozostanie w dalszym ciągu deputowany Bouisson i że skład prezydjum nie ulegnie zmianie. Na tem zostanie wyczerpany porządek dzienny posiedzenia izby. Właściwy początek sesji parlamentarnej nastąpi w czwartek.

Na posiedzeniu tem ustalony zostanie termin rozpatrywania interpelacyj, z których najważniejsze dotyczą katastrofy pod Lagny i afery Stawiskiego. Możliwe jest, że już na czwartkowem posiedzeniu izby złoży oświadczenie premjer Chautemps.

Paryż, 9. 1. (PAT). **Wczoraj rano premjer Chautemps odbył dłuższą konferencję z prefektem policji Chiappe. Wynikiem tej rozmowy będzie, jak twierdzą, reforma policji francuskiej.**

::

Auto „Foxa" na dnie jeziora.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 1. Samochód ekspedycji filmowej „Foxa", który na Staffelsee znajdował się w celu dokonania zdjęć z olimpijskiej jazdy na lodzie, na skutek załamania się lodu, spadło na dno jeziora. Szofer zdołał się wyratować. Samochód spoczął na dnie jeziora na głębokości 16 metrów. S. S.

Dyskusja nad tezami konstytucyjnemi.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Na czwartek wyznaczone zostało posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej. Na porządku dziennym dyskusja nad tezami ustrojowemi BB. Endecy w posiedzeniu komisji udziału nie wezmą. Inne kluby opozycyjne powezmą w tej sprawie odpowiednie decyzje i na czwartkowem posiedzeniu złożą deklarację.

Minister Titulescu pozostaje w rządzie.

Bukareszt, 9. 1. **Po audjencji u króla, min. Titulescu wyraził zgodę na zatrzymanie teki ministra spraw zagranicznych w rządzie Tatarescu.**

600-lecie kanonizacji św. Dominika.

Rzym, 9. 1. (Tel. wł.). W związku z przypadającem w lipcu rb. 600-leciem kanonizacji św. Dominika odbędzie się w Rzymie w dniach 3—7 maja rb. międzynarodowy zjazd tercjarzy zakonu św. Dominika. Zjazd zakończony zostanie w dniu 9 maja wspólnem odwiedzeniem szczątków Świętego, spoczywających w Bolonji.

Policja demonstruje a wojsko ją rozpędza.

Niebywałe wypadki rozegrały się na ulicach miasta rumuńskiego Arad. **Dwustu policjantów urządziło demonstracyjny pochód,** niosąc transparenty z napisem: Żądamy wypłaty zaległych pensyj". Demonstranci zatrzymali się przed gmachem prefektury i wysłali deputację, która zażądała natychmiastowej wypłaty pensyj zaległych od trzech miesięcy. **Prefekt wezwał pomocy wojska i rozpędził policjantów.** W rezultacie wypłacono im połowę zaległości.

Straszna katastrofa na dworcu w Tokio.

70 osób zabitych, 56 ciężko rannych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 9. 1. Z Tokio donoszą: **Serja olbrzymich katastrof, która rozpoczęła się największą katastrofą w dziejach kolejnictwa pod Paryżem, następnie wybuchem gazów w Oseku, zaokrągliła się ostatnio masową paniką, która wybuchła na dworcu kolejowym w Tokio.**

Podczas żegnania rekrutów marynarki wybuchła na dworcu panika, w czasie której 70 osób poniosło śmierć, a 56 zostało ciężko rannych. S. S.

Tylko czterech uciekło z podziemnego piekła.

Cudem uratowani górnicy opisują przebieg katastrofy w kopalni „Nelson III".

Kopalnia „Nelson III", gdzie zamurowano zwłoki 125 górników w płonącym szybie, położona jest w północnych Czechach. Jest ona największą kopalnią północnych Czech. Dziennie dawała do 60 wagonów węgla.

Straszna katastrofa rozpoczęła się na 15 minut przed 5-tą. Nad kopalnią „Nelson III" rozległ się **straszliwy huk, który usłyszano w okolicznych osiedlach górniczych i miasteczkach.** Momentalnie nad główną wieżą kopalnianą ukazał się długi język płomieni, a jednocześnie zgasło światło i cała miejscowość utonęła w ciemnościach.

Następstwa wybuchu były katastrofalne. Potężny gmach dyrekcji kopalni pod główną wieżą **rozpadł się momentalnie jak domek z kart.** Runęła również sama wieża, zasypując obszerny plac i grzebiąc pod sobą dwóch czuwających w wieży ludzi, kierownika warsztatów Szmida i urzędnika Linkego. Szmid został zabity spadającemi belkami, a Linkemu wybuch połamał obie nogi. Przewieziono ich do szpitala.

Tymczasem przed bramą kopalni zebrał się momentalnie potężny tłum żon, dzieci i braci górników, którzy pracowali w kopalni Nelson III. Wszyscy z drżącą rozpaczą i największem napięciem oczekują na wiadomości zdołu. Wystraszone dzieci zaczynają płakać. Tłum miota się w jedną i drugą stronę, wypytując się wzajemnie, co się stało i czy nieszczęście nie dotknęło górników, pracujących pod ziemią.

Nagle z jednego otworu wysuwają się postaci trzech górników. Ciągną oni za sobą czwartego towarzysza pracy. Wszyscy **cudem uratowani.** Na widok pierwszych czterech uratowanych, w tłum wstąpiła nadzieja. Zaczynają wierzyć, że i inni zostaną ocaleni.

Momentalnie schodzi na dół brygada ratownicza, nie na długo jednak. Pod wpływem nieznośnego, dławiącego dymu cofa się z powrotem z okrzykiem na ustach: **Na dole się pali!**

Tłum przerażony.

Dyrekcja kopalni organizuje oddział z najwytrawniejszych ratowników. Spuszcza się on do sztolni i zaraz na wstępie napotyka na trupy czterech górników. Wszyscy martwi. W podziemiach ani żywej duszy, czuć tylko **dym, swąd i zniszczenie.** Po zbadaniu kilku korytarzów idzie smutny meldunek na górę, że ze 140 górników, kilku dozorców i inżynierów, **ani jednemu nie udało się uciec** i że wobec tego ani jeden z nich się nie uratuje. **Nikt żywy nie wydostanie się na górę.**

Tłum przerażony, ale nie ma najmniejszej nadziei, bo ze wszystkich otworów dymi się, co jest nieomylnym znakiem, że na dole w kopalni pali się i że 140 górników, do których niema dostępu, musi zginąć.

Gdy w parę godzin potem czterej uratowani górnicy przyszli do siebie, nie mogli oni podać, co było przyczyną katastrofy, jednogłośnie stwierdzili, że w miejscu, w którem pracowali, zaczął się rozszerzać nagle **gęsty gryzący dym.** Silnie tem zaniepokojeni, postanowili dostać się do szybu dobywczego, ale z powodu gryzącego dymu, nie mogli iść naprzód i zmuszeni byli powrócić na swoje miejsce. Wkońcu udało się im wydostać nazewnątrz przez niezbyt oddalone wyjście bezpieczeństwa szybu. Na tej krótkiej przestrzeni, którą przebyli, **spotkali wszędzie leżących zmarłych,** po ciałach których musieli brnąć, aby **uciekać z podziemnego piekła.**

Wszyscy czterej uratowani górnicy z płonącej kopalni są **zupełnie złamani duchowo.** Nic dziwnego, cudem wydostali się z płonącego w podziemiach piekła, w którem 140 ich towarzyszy pracy znalazło straszną śmierć od dymu i ognia.

List z Paryża.

Największy oszust i aferzysta

Skandaliczna afera Credit Municipal de Bayonne.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w styczniu.

Rok 1933 — zakończył się fatalnie — największą w dziejach kolejnictwa francuskiego katastrofą. Rok 1934 rozpoczął swe panowanie nad Paryżem od skandalicznej afery, wobec której blednie nawet słynna sprawa budowy kanału panamskiego i nadużyć sięgających podówczas w dziesiątki miljonów franków. Malwersacja będąca dzisiaj tematem rozmów w całej republice dosięga astronomicznej cyfry **przeszło pół miljarda franków w złocie** — sumy potwornej, którąby gdzieindziej mogła zachwiać budżetem całego państwa. We Francji życie jest drogie a pieniądz tani — więc majątek narodowy uszczerbku nie poniesie. Ale mimo to,

rozmiary defraudacji „Saszy“ Stawiskiego

odbiją się poważnem echem w parlamencie i będą miały z pewnością przykre dla rządu konsekwencje.

Prawdziwy twórca złota.

O sprawcy tego skandalu mówi cały Paryż; fotografje Stawiskiego widzimy we witrynach wszystkich sklepów; jest to reklama, gromadząc przed wystawami olbrzymie tłumy ludzi. **„Oto prawdziwy twórca złota“** — odzywają się głosy — **biedny Dunikowski za głupi miljon franków straconych na fikcyjnych doświadczeniach poszedł na dwa lata do kryminału** — a ten w przeciągu dwóch lat „zrobił“ 500 miljonów!

Nietylko je zrobił — **ale i z niemi uciekł.** Wszystkie poszukiwania zmobilizowanej policji nie dały rezultatu. Stawiskiego niema w Paryżu. Jest w Wenecji albo w Wenezüeli, w każdym razie gdzie jest — nie wiadomo.

Jak rozpoczął karjerę ten już legendarny i największy oszust współczesny? Całkiem zwyczajnie. Spekulował na chciwości, naiwności i głupocie ludzkiej. Wszystko w życiu może zawieść z wyjątkiem stawki na te cechy charakteryzujące powojennego człowieka. Nie zawiódł się na niej i Stawiskij.

Jak ten Rosjanin, niedawno naturalizowany we Francji, zdołał wprowadzić w błąd i urzędy centralne i zacnych radców miasta Bajonny — pozostanie nazawsze tajemnicą. W każdym razie Aleksander Stawiskij, zwany „Saszą“ (zdrobnienie rosyjskiego jego imienia) został dyrektorem Credit Municipal w Bajonnie i wyrobił sobie tam na Cote d'Argent poważne stosunki. Było to w czasie napływu emigracji rojalistycznej po republikańskim przewrocie w 1931 roku. Stawiskij znał słabość Francuzów do wygnańców politycznych wogóle a do strąconej z piedestału arystokracji w szczególności. Za pośrednictwem zręcznej reklamy rozpuścił wiadomość, **że cała rzesza grandów hiszpańskich lokuje swe kapitały w Bajonnie a ściślej mówiąc w Bajońskim Banku Kredytowym.**

Opowiadano sobie o skarbach bezcennych, o biżuterji Aranjouezu, ba! nawet o klejnotach korony królewskiej, którą los powierzył zakładowi Saszy Stawiskiego. Radcy poczciwego miasta słuchali kiwając głowami, opowieści dyrektora o trudnościach finansowych arystokracji hiszpańskiej, która zastawia klejnoty bezcenne, szacowane przez ekspertów, ze względu na wahania cen złota, o wiele niżej aniżeli oceniano je w Paryżu. Urządzono nawet wystawę tych kosztownych pamiątek reżimu króla Alfonsa XIII. Arystokraci madryccy upodobali sobie bank w Bajonie a ekspert Saszy wydawał po kilka orzeczeń dziennie.

Rewelacje na „srebrnym brzegu“.

Świetnie prosperujący bank wypuścił bony. Rozchwytano je w przeciągu kilku dni. Następnie ogłoszono nadwyczaj korzystne lokaty kapitałów; wobec taniości pieniądza i silnej jego podaży była to rewelacja nietylko na „srebrnym brzegu“ ale wogóle w całej Francji. Credit Municipal dawał 8 i więcej procent. **Stawiskij nie mógł się wprost opędzić ludziom, błagającym go o przyjęcie pieniędzy.**

Audjencja u dyrektora wymagała najpoważniejszych rekomendacyj; między innemi żądano w Sekretarjacie Banku listów polecających od władz centralnych w Paryżu. Stawiskij był główną figurą w Bajonnie, o jego względy ubiegali się wszyscy miejscowi politycy, mówiono o jego kandydaturze do parlamentu. Jednem słowem, carska Rosja rewanżując się za złoto republiki, dała Francji genjusza finansów.

I człowieka z charakterem, dodawano w bistrach bajonnskich. Albowiem Stawiskij na wybrzeżu srebrnem żył skromnie. Nic dziwnego, pociągało go o wiele więcej złoto.

Bajka XX wieku.

Na Coto d'Azure, na Rivierze otoczył się przepychem, którego musiał odmawiać swojej rodzinie w Bajonnie. Dwie wille, trzy auta, między niemi Hispano-Suiza, pierwsza nagroda elegancji w Monaco, pierwsze miejsce w Cannes. Konie na wyścigach w Paryżu i Niceji. Prześliczna żona, uchodząca nawet na Rivierze za piękność, mieszkała w Monte-Carlo. Prócz niej — kilka kochanek w różnych miastach Francji. Jednem słowem — bajka XX. wieku.

Na Rivierze płynął potok złota, do Bajonny płynęły rzeki pieniędzy. Interesy Stawiskiego ogarniały niezwykle szerokie kręgi; z Francji przerzucił się on do Europy Środkowej pracował z Wiedniem, z Pragą, z Budapesztem.

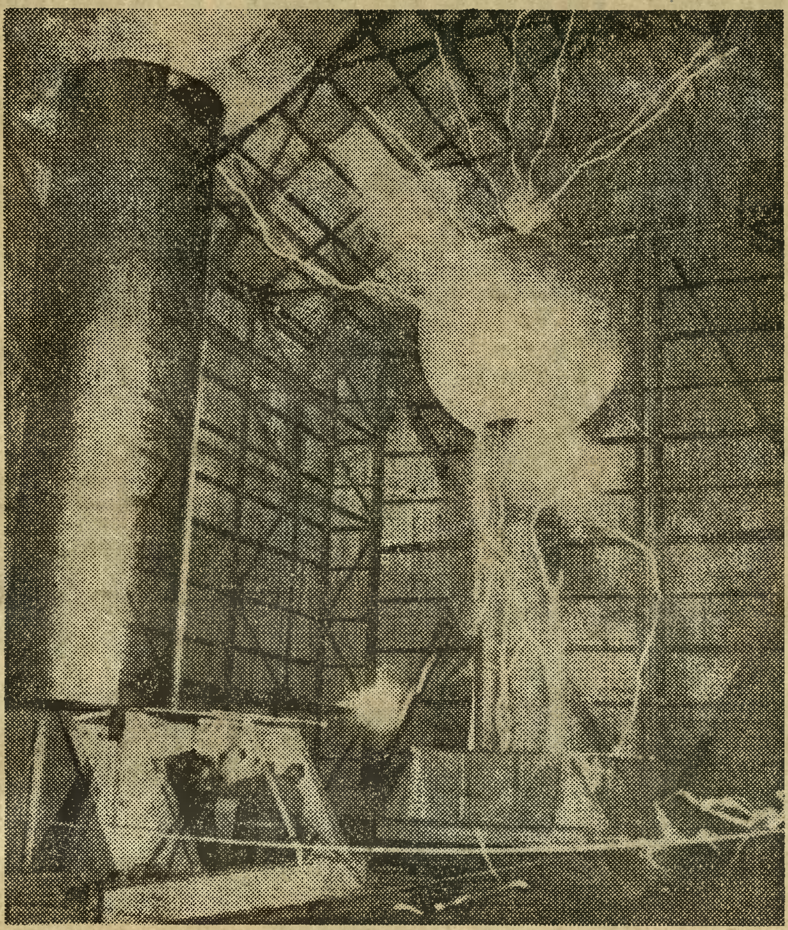
I nagle, zupełnie nagle — koniec. Z powodu głupstwa. Jakiś czek bez pokrycia na 400.000 franków. Stawiskij, z pewnością nie ryzykowałby dla tych groszy setek miljonów. Wsypał go wspólnik, Tissier, który zarobił tylko kilka set tysięcy i za to już siedzi w kryminale. Zaczęto szperać — i momentalnie wydało się wszystko.

Wybuch bomby.

Rozpoczął się okropny skandal. Najpoważniejsi finansiści, najuczciwsi ludzie dali się nabrać poprostu bezprzykładnie. Biżuterja arystokracji hiszpańskiej wartości około dwustu miljonów, okazała się kupą jarmarcznych, niedbale fałszowanych błyskotek. To, co było naprawdę wartościowego — znikło. Znikł również ekspert, oceniający aktywa banku na setki miljonów.

Prócz tego znikły pieniądze drobnych rentjerów, emerytów, oszczędności rybackie, lokaty poważnych firm. Jednem słowem znikła gotówka na przeszło pół

Usiłowania w kierunku rozbicia atomu.



Zdjęcie nasze przedstawia olbrzymi generator w amerykańskim instytucie technologicznym w Massachusetts, gdzie prof. dr. Robert J. Van de Graaf wykonuje próby rozbicia atomu za pomocą prądu elektrycznego o sile 7 miljonów wolt.

Antoni Marczyński. (38

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Dokończenie.)

Nie wiedział dokąd wiodą, ani czy są otwarte, ale też nie miał nic do stracenia w swojej obecnej sytuacji. Skokiem pantery runął w tamtą stronę, wyciągnął dłoń, by nacisnąć małą mosiężną klamkę, lecz w tym momencie owe drzwi otworzyły się z impetem i palnęły go w czoło z taką siłą, że nakrył się nogami. Chichocząc szyderczo, wyszedł z łazienki olbrzymi Karol Fech.

— Nie, luby ptaszku, — rzekł, — z tej pułapki nie wyjdziesz żywy!

Mały gentleman zrozumiał, że te słowa nie są czczą pogróżką, że oni muszą go zgładzić, w przeciwnym bowiem razie zamiast olbrzymich łupów z tak sprytnie zaaranżowanego oszustwa otrzymaliby po kilka lat więzienia.

— Co... co zamierzacie ze mną uczynić?

Zignorowali to pytanie. Gustaw Ersing skinął na Karola, ów zaś podszedł natychmiast do małego gentlemana i przygotowanym snać zawczasu postronkiem związał mu ręce; po jednym ciosie w szczękę pan Kilurk zaniechał oporu...

Potem Karol Fech i Jan Deplat wyszli z sypialni, lecz powrócili tu po chwili, niosąc duży, czarny kufer automobilowy. Gustaw podniósł jego wieko.

— Wszystkoś odgadł, przewidział, — przemówił drwiąco do związanego jeńca, — tylko nie to, że odbędziesz dziś podróż w takiej pace!

— Owszem, wiedziałem! — Mały gentleman, pragnąc zyskać na czasie, skorzystał skwapliwie z okazji do rozmowy. — Wiedziałem, daję słowo! Mojej gospodyni to się śniło tej nocy. Ostrzegała mnie, kazała mi wziąść rewolwer i uspokoiła się dopiero wtedy, gdy jej powiedziałem z kim mam się spotkać!

— Pan mówił, że ze mną?! — Blankę Ersing wyraźnie zaskoczyła ta nowina. — A to mi dopiero gentleman!

— Nie bądź naiwna, Blanko. On chciałby nas nastraszyć, że policja łatwo może wpaść na nasz trop. Głupi by w to uwierzył, ale nie ja! — Gustaw Ersing próbował zbić z tropu małego gentlemana, chociaż i jego zaniepokoiła wiadomość, że ktoś tam wie, z kim pan Kilurk miał schadzkę tej nocy. — Ten wybieg nie udał ci się, kochliwy durniu. Wymyśl coś lepszego, może nas zdołasz przerazić... I pamiętaj, że my wiemy, kim jesteś naprawdę!

— O, wielka mi sztuka! Toć zameldowałem się w Biarritz pod swojem prawdziwem nazwiskiem, i Karol Fech, mieszkając przez kilka dni w tym samym hoteliku, nawet przy całej swojej tępocie, musiał się dowiedzieć, że nazywam się de facto...

— Rafał Królik, — dokończył Gustaw z szyderczym ukłonem, — wielki to zaszczyt dla nas gościć u siebie tak sławnego detektywa...

— I rewidować jego kieszenie, — dorzucił Karol Fech, wypróżniając portfel małego gentlemana.

— Wszystko przewidziałem, zapewniam was. Dlatego też nie znajdziecie przy mnie spodziewanych łupów.

— Do djabła! — warknął olbrzym. — On tu ma zaledwie parę tysięcy franków, a wygrał w kasynie podobno pół miljona!

— Wygrałem 592.745, jeżeli chodzi o ścisłość... Tak, tak, chłopyszki. Spudłowaliście! Ta forsa nie wpadnie w wasze brudne łapy, nie znajdziecie jej!

— Znajdziemy. A zresztą, — Gustaw wzruszył ramionami, — zresztą cóż znaczy ta sumka wobec miljona franków szwajcarskich, jakie mi...

— ... wypłaci „Prudential“, — dokończył więzień i westchnął.

— Tak, „Prudential“... Blanko, czy motorówka przybędzie do przystani napewno przed północą?

— Napewno, braciszku. I będzie, dopóki zechcemy, do naszej wyłącznej dyspozycji, jak również piękny zamek La Solana.

— Hm, Hiszpanie są przemili, niczego nie potrafią odmówić, ale gdy...

— Bądź spokojny, — wtrąciła i uśmiechnęła się tajemniczo, — senor don Adolfo de Cárcer dotrzyma słowa. Och, on zrobi wszystko... dla mnie!

— Oby tak było! Ty wiesz, co mam na myśli...

— Gustawie! Karol Fech spojrzał karcąco na wspólnika, a potem wskazał mu wzrokiem gentlemana, nadsłuchującego chciwie. — Nie rozumiem, jak można o takich sprawach rozmawiać przy szpiclu!

— Śmieszny jesteś, Karolu. Nie lękam się świadka, który za kilka godzin będzie... O czem to mówiliśmy ostatnio? — zwrócił się do swojego jeńca. Acha, że „Prudential“ mi wypłaci miljon szwajcarskich. Skądżeś ty się, bratku dowiedział o tej polisie? Ty naprawdę jesteś genjalny! Rozwiązałeś wszystkie zagadki, wszystko zrozumiałeś, przewidziałeś, prócz jednego! — Tu Gustaw Ersing uśmiechnął się złowrogo. — Prócz tej jednej drobnostki, że dzisiejszej nocy spoczniesz w tym kufrze na dnie Oceanu!!!

— Już?

— Już. Brać go, chłopcy!

Karol Fech odsunął towarzyszy. Schylił się, i sam, bez niczyjej pomocy podniósł małego detektywa z podłogi, jak piórko, włożył go do kufra, pomimo jego rozpaczliwej obrony, zatrzasnął wieko, zamknął na klucz obydwa zamki i wręczył klucze Gustawowi. Wybuchnął rubasznym śmiechem.

— Pójdzie na dno, jak kamień, — rzekł, zacierając dłonie.

Koniec.

miljarda franków. Co się stało z taką kolosalną sumą — jest tajemnicą Saszy, no i jego pięknej kilkakrotnie premjowanej na konkursach, żony.

Zajęto wille oraz meble Stawiskiego, wartości około trzech miljonów franków, co jest oczywiście sumą wobec rozmiaru defraudacji — minimalną. Obliczono, że Sasza przegrał w Cannes, w Jouan les Pins oraz w Monte Carlo około ośmiu miljonów franków. Na drobne wydatki poświęcał około 500.000 franków miesięcznie. Ale reszta? Ale setki miljonów, których brakuje?

Szerokie kręgi afery.

Szuka ich policja, a opinja publiczna roztrząsa problem moralnej odpowiedzialności wysoko postawionych osób. Jak już zaznaczyliśmy, kręgi afery są wprost gigantyczne. W banku Stawiskiego lokowali pieniądze ludzie pochodzący nawet z najwyższych sfer społeczeństwa, korespondencje z nim prowadzili dygnitarze państwowi — oczywiście w najlepszej wierze, za którą naturalnie teraz poważnie zapłacą. **Zarzut braku należytej kontroli stawiany jest między innemi ministrowi kolonij, a w krytycznym czasie ministrowi pracy i opieki społecznej, p. Dalimier.** Robiono już z tej afery wielką sprawę polityczną — i biada deputowanemu, któremu udowodnią, że kupował bony Stawiskiego!

Premjer Chautemps zapowiedział, że nie oszczędzi nikogo. Już mamy pierwsze aresztowania; już mówi się, że szereg osób, zamieszanych nawet pośrednio w tę sprawę — będzie musiało zrezygnować ze swych stanowisk. A śledztwo dopiero rozpoczęto. Konsekwencje defraudacji Saszy Stawiskiego staną się dla wielu ludzi wyrokiem śmierci cywilnej.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Codzienna rubryka.

Prokurator przy warszawskim sądzie okręgowym kazał aresztować i osadzić w więzieniu **komornika sądowego** Castro de Lacerda i jego żonę Salomeę. Żona komornika pełniła w kancelarji swego męża obowiązki kasjerki, a aresztowanie jej nastąpiło na skutek wykrycia **olbrzymich niedokładności na szkodę osób prywatnych i skarbu państwa.** Lacerda prowadził hulaszczy tryb życia. W kabaretach przehulał nie swoje 60.000 złotych.

* * *

Przeprowadzona w kancelarji notarjusza Adamczewskiego w Równem lustracja wykazała nadużycia na szkodę skarbu państwa **około 800.000 zł.**

* * *

W urzędzie gminy Międzyrzecz na Wołyniu wykryte zostały defraudacje, sięgające dużych kwot. W związku z tem osadzeni zostali w więzieniu na zlecenie sędziego śledczego zastępca wójta Marek Murga-Morawski, oraz wójt Jan Postrygacz.

Związek niższych pracowników poczt i telegrafów

pod „opieką" Moraczewskiego.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Prasa sanacyjna donosi, że prezes zarządu głównego Związku Niższych Pracowników Poczt Telegrafów i Telefonów p. Urbaniak z Poznania zgłosił akces swej organizacji do ZZZ, to znaczy do centrali związków zawodowych, której przewodzi p. Moraczewski, przemawiający językiem sanacyjno-socjalistycznym.

(Że sprawa weźmie tak nieszczęśliwy dla niższych pocztowców obrót, chociaż kongres bydgoski nikogo do takiego aktu nie upoważniał, o tem po zjeździe, na którym wybrano p. Urbaniaka, ulegającego wpływom Ciszaka, współtwórcy ZZZ, nikt nie wątpił. Mamy wrażenie, że niżsi pocztowcy kiedyś ciężko żałować będą utraty niezależności organizacyjnej. No trudno, jak sobie kto pościeli, tak się wyśpi.

Ciekawi jesteśmy, co po przejściu organizacji niższych pocztowców na łono „usanowanego" socjalizmu zrobią ci „sztandarowi mężowie" z pośród pocztowców, którzy równocześnie piastują zaszczytne mandaty w katolickich towarzystwach robotników polskich? — Redakcja „Dziennika Bydg.")

Komuuistyczna prasa polska w Rosji sowieckiej.

Prasa w języku polskim cieszy się poparciem władz sowieckich. Dzienny nakład **30 polskich pism** (dzienników i perjodyków) wynosi **ponad 100.000 egzemplarzy.** Prenumerują obowiązkowo kolektywy polskie, instytucje społeczne, kulturalne i polityczne oraz wszyscy funkcjonarjusze państwowi i samorządowi narodowości polskiej. Stwarza to odpowiednio chłonny, ustawowo regulowany rynek czytelniczy, a co za tem idzie, sprzyja rozrostowi liczebnemu polskiej prasy sowieckiej.

Obok centralnych pism polskich, odpowiadających ośrodkom politycznym krajów związkowych (Moskwa, Mińsk, Charków), tj. **„Trybuny Radzieckiej", „Sierpu" i „Orki",** ukazuje się cały rój drobnych wydawnictw, zwłaszcza w rejonach o większym odsetku ludności polskiej.

W roku ubiegłym z okazji wiosennej „kampanji siewnej" niesłychanie utrudnionej przez pogłębiający się kryzys (braki w taborze traktorowym i nasion siewnych), prasa sowiecka rozpętała „kampanję" skierowaną przeciwko „białopolakom" i „bałachowcom", jakoby sabotażującym prace gospodarcze władz sowieckich w instytucjach rolnych, tzw. kolektywów polskich.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 10 stycznia br.: nocny: dr. Bobkowski, tel. 12-40, dzienny dr. Bielawski.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Film budzący największą sensację p. t. **„Testament dr. Mabuze",** w rolach głównych Rudolf Klaein Rogge, Jim Gerald i Monika Roland. Film ten nie jest wznowieniem dawnego obrazu „Dr. Mabuze", lecz jest najnowszą produkcją kinematografji europejskiej z inną treścią i niezwykłą techniką. Nadprogram wesoła komedja.

Kino dźwiękowe **„BAJKA".** Dziś i dni następnych wielki film egzotyczny z życia podwodnych potworów morskich i tajemnic morza p. t. **„Semarang".** Nadprogram kolorowa groteska p. t. „Jaś i Małgosia w walcu Gisneya".

Kino „CZARODZIEJKA". Film przedstawiający drogę do okropnego piekła — do najpiękniejszego szczęścia p. t. **„Jenne Gerhard"** (Zaułki piekła).

W KAŻDYM WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

NA CO BB LICZY.

W tutejszym „Domu Ludowym" odbyło się 5. bm. z inicjatywy Związku Legjonistów zebranie, na którem poseł Tebinka z BBWR przedstawił opracowany przez p. Cara znane już tezy nowej konstytucji.

Szeroki ogół pytał nieraz, jak klub BB wyobraża sobie wobec braku własnej kwalifikowanej większości w Sejmie przeprowadzić uchwalenie konstytucji. Poseł Tebinka dał na to odpowiedź. Według jego mniemania opozycyjne kluby poselskie zdradzają pewne przemęczenie bezowocną opozycją, przyzem zarysowują się w obozie opozycji pewne rozłamy i brak dyscypliny jak również wielkie absencje nawet w najważniejszych momentach. Na tych przesłankach klub BBWR buduje swą nadzieję uzyskania kwalifikowanej większości dla projektu nowej Konstytucji. Inaczej mówiąc nadzieje swoje budują na staropolskiem „jakoś to będzie".

Gdyński wąż morski —

proces Atlanticu w tym tygodniu ma się ukończyć.

Rozpoczęte zaraz po Nowym Roku rozprawy w sprawie Mosiewicza i tow. zapełnione były tylko odczytywaniem całych stosów korespondencyj handlowych. Na sali pustki i nudy, brak już wszelkiego zainteresowania. Z 7-miu obrońców na ławie jest tylko dwóch. W środę przewidywany jest koniec postępowania dowodowego i rozpoczną się wywody prokuratora i obrońców. Wyrok zapadnie prawdopodobnie około 12 stycznia br.

O ile przedtem proces ten był przedmiotem codziennych rozmów w mieście, to obecnie mało kto się nim, poza osobami bezpośrednio zainteresowanemi, interesuje.

Na jednej z poprzednich rozpraw zeznawał jako świadek **inż. Andrzej Nosowicz,** którego mylnie zidentyfikowaliśmy z byłym dyrektorem Departamentu Morskiego, Nosowiczem.

Otóż w imię słuszności stwierdzić musimy, że inż. Andrzej Nosowicz, obecny **dyrektor konwencji węglowej,** nie ma nic wspólnego ze swoim imiennikiem, wobec czego i nasze uwagi redakcyjne nie mogą się do nigo odnosić. Przeciwnie, inż. Andrzej Nosowicz był dawniej prezesem katowickiej Dyrekcji Kolejowej, a potem **ministrem komunikacji,** na których to stanowiskach zyskał sobie dobrą sławę i uznanie, jako pierwszorzędny fachowiec i człowiek czystych rąk i nieskazitelnego charakteru.

Metody hitlerowskich jaczejek w Gdyni.

Wielokrotnie już na łamach naszego pisma stawaliśmy w obronie zagrożonego w Gdyni przez napływ **nieuczciwej konkurencji żydowskiej,** uczciwego i solidnego kupiectwa gdyńskiego, lecz uważaliśmy, że obrona przed tym napływem powinna wyjść przedewszystkiem od samego kupiectwa chrześcijańskiego i od poważnego społeczeństwa a w wielkiej mierze i najskuteczniej zrobić to mogą **właściciele nieruchomości** przez odmowę wynajęcia lokali i mieszkań na niesolidne żydowskie handle.

Związek tutejszych kupców chrześcijańskich zainicjował ze swej strony zupełnie zdrową akcję, wzywając członków swych do wywieszania w oknach wystawowych przygotowanych w tym celu pięknych, estetycznie wyglądających i nie drogich **godeł kupców chrześcijańskich,** służyć mających dla orjentacji klienteli chrześcijańskiej.

Niestety akcja ta nie znalazła należytego zrozumienia u samych kupców chrześcijańskich, gdyż zaledwie kilku z nich godła te nabyło i wywiesiło w swych magazynach, natomiast większość znaczna na to rozsądne wezwanie nie reaguje.

Nie mniej i chciwość kamieniczników na możliwie największe zyski jest, niestety większa, aniżeli poczucie solidarności narodowej i religijnej, gdyż bez najmniejszych skrupułów wynajmują **nawet rdzenni Kaszubi** — jak to już swego czasu imiennie piętnowaliśmy — lokale i mieszkania w swoich domach rozmaitym handlarzom żydowskim, rugując z nich częstokroć firmy i mieszkańców chrześcijańskich.

Zamiast tych lojalnych i poważnych poczynań, wolała podjudzona przez wychodzące tu pokątnie pisemko, będące rzekomo organem skrajnego nacjonalizmu, na wzór jaczejek hitlerowskich zorganizowanego, grupka młokosów wyładować swój patrjotyzm i energję **w tłuczeniu szyb w sklepach i lokalach zajmowanych przez firmy żydowskie,** wczesnym rankiem niedzielnym.

Trudno sobie pomyśleć coś więcej bezmyślnego i żakowskiego. Jaki cel bowiem i jaki skutek może mieć taki wybryk na ochronę kupiectwa chrześcijańskiego przed napływem żydowskiej konkurencji?

Wspaniały dzień dziatwy.

Niezapomnianym będzie dzień dla każdego, kto uczestniczył w dzisiejszem święcie dziatwy, urządzonem w szkole Witomińskiej staraniem pań **„Rodziny Wojskowej"** oraz w Czarodziejce urządzonem dla **przedszkola SS. Miłosierdzia** przez **Katolickie Stowarzyszenie Robotników.**

Nawet zatwardziałe serce nałogowego egoisty musiało się rozkrochmalić, a przyajciołom dziatwy wzruszenie wyciskało łzy radości z oczu na widok tych przemiłych krasnoludków, zadziwiających swoją fenomenalną pamięcią, inteligencją i szczerem przejęciem się swoimi rolami.

W Witominie, oraz w szeregu innych szkół i przedszkoli podmiejskich urządziła istniejąca zaledwie od września ub. r. „Rodzina Wojskowa" pod przewodnictwem pełnej inicjatywy i chętnej do ofiarnej pracy pani **komd. Frankowskiej,** „gwiazdkę" dla najuboższej dziatwy robotniczej — gwiazdkę naprawdę hojną, mogącą ulżyć ciężkiej doli tej dziatwy, uczęszczającej do szkół prawie że boso i w nędznych łachmanach, a w dodatku jeszcze i głodnej. Każda z dzieci otrzymało ciepłą bieliznę, ubranka i płaszczyki. We wszystkich szkołach obdarzono łącznie przeszło 400 dziatwy obojga płci.

Ci jednak, którzy mieli sposobność widzieć radość tej kochanej gromadki, ich wdzięczne oczęta przy otrzymywaniu darów, a zwłaszcza te przez nich przedstawione „Jasełka" z pewnością nie pożałowali swych trudów ani ofiar poniesionych dla tego szlachetnego dzieła. Gdyby mi ktoś dał do wyboru widowisko w stołecznej operze warszawskiej i te piękne, starannie pod kierunkiem światłego, miłującego dziatwę pedagoga p. **Kirsteina** wyćwiczone trójgłosowe chóry, te, z taką głębią i bezpośredniością uczucia, z takim pietyzmem i starannością przedstawione „Jasełka" Bolesławawicza, bez wahania wybrałbym te ostatnie, gdyż żadne, choćby najlepsze widowisko sceny zawodowej, nie dałoby tyle szlachetnej głębokiej emocji duchowej, jak dały właśnie te skromne, lecz jakżesz porywające swym urokiem „Jasełka" tym nielicznym dorosłym uczestnikom, do których należał też p. **Komisarz Rządu mgr. Sokół** ze swoją, na polu pracy charytatywnej dobrze już zapisaną małżonką p. Ireną Sokołową, oraz dzielną inicjatorką i twórczynią tych pięknych chwil, p. komand. Frankowską, która nawet swą maleńką 8-letnią córeczkę już zaprawia do społecznej służby charytatywnej, dla swoich mniej szczęśliwych rówieśników. Wielką część zasługi w tem pięknem dziele przypada też red. **Dobrostańskiemu,** który zajął się propagandą i zbiórką darów na ten szlachetny cel.

Piękne przemówienie powitalne **kierownika szkoły p. Kortasa,** tak pod względem treści i głębokości myśli, jak również i formy, mogłyby posłużyć za naśladowania godny wzór niejednemu z tych zawodowych mówców przemawiających z rozmaitych trybun publicznych, zalewających słuchaczy potokiem mniej lub więcej krasomówczych, lecz przeważnie pustych słów, dla których najczęściej im samym brak jest wiary.

Godnem dopełnieniem tej uroczystości było też przemówienie p. Komisarza Rządu, nacechowane jak zawsze, szczerością, zwięzłością a przecież jasnością myśli.

Jeszcze więcej rozrzewniającą była uroczystość w sali kina „Czarodziejki" urządzona

dla dziatwy członków Stowarzyszenia Robotników Katolickich.

Tu znów maleństwa z przedszkola SS. Miłosierdzia, w wieku od 3 do 6 lat wprawiały przepełnioną do ostatniego miejsca rzeszą robotniczą widocznie szczerym zachwytem i rozrzewnieniem ich, z podziwu godną starannością i cierpliwością przez Siostrę kierowniczkę przedszkola przygotowanem widowiskiem. Nie wiadomo było co więcej podziwiać, czy fenomenalną pamięć i dyscyplinę tych przemiłych słodkich krasnoludków, czy też ogrom pracy i miłości włożonej w to dzieło przez opiekunkę i wychowawczynię tego drobiazgu.

Tu znów prostemi, lecz nacechowane głęboką wiarą słowami powitał zebranych gości wieloletni prezes **Dzigiewicz,** zyskując sobie tem przemówieniem nawet uznanie powszechnie umiłowanego duszpasterza **ks. dziekana Turzyńskiego,** który swoje przemówienie nawiązał do ostatnich słów prezesa Dzigiewicza wzywających robotników katolickich do szczerej miłości chrześcijańskiej i zgody.

Z uznaniem zaznaczyć należy, że Towarzystwo to ze skromnych robotniczych groszy, zebrało samo tyle środków, że było w stanie obdarzyć dziatwę swoich najbiedniejszych członków wcale chojnemi i praktycznemi upominkami.

Drobne wiadomości.

— **Sowiety** zamówiły w Polsce 30 **silników** elektrycznych 600-konnych.

— **Do Palestyny** wywieziono z Polski towarów za 5 miljonów złotych.

— **Sokół gdański** obchodzi w roku bieżącym 40-lecie swego istnienia.

— **Słuszna kara.** W Zgorzelicach sąd skazał 54-letniego robotnika za przestępstwo przeciwko obyczajności, popełnionej na małoletniej, na sterylizację.

— **Samolot pasażerski,** kursujący między Zurychem a St. Moritz rozbił się przy lądowaniu.

— **Dwie córki ambasadora japońskiego,** kształcące się w uniwersytecie w Brukseli, przeszły na katolicyzm.

— **Lloyd George** udał się wraz z rodziną do Portugalji na wywczasy.

— **W Londynie** zmarł jeden z magnatów prasowych amerykańskich Teodor Ellis, właściciel „Chicago Daily News".

— **W roku 1933 wyemigrowało z Polski do Palestyny** 10810 żydów. W roku 1934 wyjedzie dalszych 16 tysięcy.

— **W uznaniu zasług nad zbliżeniem polsko-jugosłowiańskiem** i pracy artystycznej Wandy Wermińskiej, król jugosłowiański odznaczył śpiewaczkę polską orderem św. Sawy.

— **W Jerozolimie** władze zakazały wyświetlania filmu p. t. „Żyd tułacz".

— **Samolot niemieckiej szkoły lotniczej w Brunświku** podczas lądowania uderzył o maszt radjowy i runął na ziemię. Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Dr. Andrzej Niesiołowski.

Garść wspomnień z wielkich dni.

IV.

Wyzwolenie Ostrowa.

Ostateczne wyzwolenie Ostrowa a zatem i południowej Wielkopolski — widziane nie przez pryzmat urzędowej historjografji, opartej na martwych dokumentach, lecz okiem uczestnika tych wypadków — rzuca jaskrawe światło na dwa biegunowo przeciwległe zjawiska: z jednej strony fatalne **niezdecydowanie** ówczesnej Rady Ludowej — a z drugiej nieokiełzana **żądza walki** u młodych.

NIEZWYKŁY „WÓDZ“.

Należał do nich i „wódz“, **Modrzejowski.** Pragnął on — jeszcze w pierwszych dniach rewolucji (później znikł z horyzontu) — jak mówiono — nic mniej nic więcej tylko — sprowokować **wojnę z Niemcami.** Gdy Poznań nakazał rozwiązanie naszego wojska, wzgl. wycofanie na teren Kongresówki (były to, jak się okazało, instrukcje z P. O. W.) — Modrzejowski chciał się wycofać — w tyraljerze. Doszło do konfliktu z Radą Ludową, która kazała „wodza“ aresztować. Nie było jednak pewne, czy żołnierze raczej nie zaaresztują... Rady. Modrzejowski wyjechał do Kalisza i w ciągu godziny wrócił — z nominacją na „wodza“ wojsk wielkopolskich, podpisaną przez samego komendanta Piłsudskiego (który był w Warszawie!)...

Ostatecznie jednak znikł z horyzontu ten junacki „wódz“, który sobie jednak potrafił zdobyć przywiązanie żołnierzy. Poczęli się powoli pojawiać oficerowie Polacy z armji pruskiej, porucznicy Kerski, Komorowski, Wawrzyniak, Sikorski, Lozy i inni.

PODPORUCZNIK „Z WOLI“ NARODU.

Trudno też pominąć jeden pyszny epizod. Otóż jeden z najczynniejszych i najbardziej zresztą zasłużonych działaczy przewrotu, który w armji niemieckiej (ze względów politycznych) — nie zyskał nawet stopnia „gefreitra“ (starszego żołnierza), nagle wystąpił jako adjutant wodza w szarży podporucznika.

Razu pewnego jakiś wiarus na warcie nie chciał zasalutować pana adjutanta... a na zapytanie, odpowiedział również pytaniem:

— Kto pana zrobił podporucznikiem?

— Naród mnie zrobił — brzmiała odpowiedź... Później jednak ów adjutant został rzeczywistym oficerem.

DZIWNY LETARG.

Nadeszły wreszcie owe pamiętne, ostatnie dni grudnia 1918 i ostatnie niewoli zarazem

— W Poznaniu wybuchło powstanie! Jak iskra elektryczna pobiegła ta wieść przez dziwnie uśpione miasto.

— Gniezno już wolne!

Lecz Ostrów spał. Rada Ludowa nie dawała oczekiwanego znaku... 30 grudnia ludzie z okolicy sami zeszli się do miasta. Ulice były pełne mężczyzn, po których znać było, że to żołnierze frontowi. Garnizon trzymał się lękliwie w koszarach.

Lecz znaku nie dano. Ludzie ze wsi wrócili do swych domów...

Nastał pamiętny Sylwester 1918 r. Dzień był dżdżysty i ponury. Po pustych, jakby wymarłych ulicach dudniły znowu buty żołnierskie: garnizon ośmielił się i wysyłał znów patrole. Podobno karabiny maszynowe stały w pogotowiu...

ULICA DZIAŁA.

Cisza grobowa trwała do południa. Może około godziny 2-ej po poł. na Rynku, przy hotelu Klopscha zauważyłem grupę kilkunastu najwyżej osób, rozprawiających w silnem podnieceniu:

— My byliśmy pierwsi, a teraz inni nas wyprzedzili...

— Niemcy wszystko zabiorą...

— A może nas pozostawią pod Niemcem...

I nagle ktoś rzucił hasło: jak Rada Ludowa milczy, to my uderzmy na alarm...

I ruszyli w stronę kościoła, by uderzyć w dzwony... Słysząc to, poszedłem do radzącego w „Grandce“ (i młodzież już uległa manji „radzenia“) „Komitetu Młodzieży“.

— Wy tu radzicie, a ulica działa. — Temi słowy przerwałem obrady. Pośpieszyliśmy wszyscy do Domu Katolickiego. Przed Bankiem Kupieckim stał samochód. Przyjechali nim oficerowie ze Szczypiorna.

Odbył się teraz wiec na małej sali Domu Katolickiego. Po burzliwych przemówieniach (mimo uspokajających wystąpień oficerów) postanowiono zażądać od Rady, by — pod grozą rozpędzenia — niezwłocznie wysłała do Niemców ultimatum... Jeśli się nie poddadzą — będziemy szturmować koszary... Tak jak jesteśmy, garstka może 100 ludzi — bez broni — na silny garnizon. Chodziło o każdą minutę, gdyż chcieliśmy zatrzymać pociąg z amunicją, którą Niemcy wywozili. Nie kwapiono się nawet, by posłać po wozy z bronią, które podobno stały na krempie.

Rada Ludowa zdobyła się pod taką presją na krok stanowczy...

Ultimatum zostało doręczone...

NIEPRAWDOPODOBNA KAPITULACJA GARNIZONU.

Nastały chwile dręczącego oczekiwania. Aż wreszcie wybuchła wielka wieść:

NIEMCY ZŁOŻYLI BROŃ...

Wielki garnizon poddał się garstce bezbronnych ale zdecydowanych szaleńców...

Niejednemu z młodych prawie żal było... Toć dusze tak rwały się do walki, do bohaterskich czynów, godnych dziadów, pradziadów... A oni nam zepsuli tę przyjemność...

Wiec zamienił się nagle w oddziały wojskowe, które równym krokiem pomaszerowały zająć koszary, pocztę, dworzec.

Pociąg z amunicją odjechał już — ale do — Jarocina, gdzie go zabrali nasi kolejarze.

Gdy żołnierze nasi wchodzili do koszar, Niemcy obracali się w łóżkach.

„Im Spinde steht die Knarre, ihr könnt sie euch holen“ (W szafie stoi karabin, możecie go sobie zabrać). To był żołnierz, który parę miesięcy wcześniej był postrachem Europy, niezwyciężonym bohaterem niezliczonych bitew...

A Niemcy cywile urządzali sobie tymczasem ..„Silvesterabend“, który o 12 w nocy rozwiązała nieznana im jeszcze polska władza... wysyłając dotychczasowych panów miasta... pod pierzynę...

Nazajutrz obudził się Ostrów w nowym roku w powodzi sztandarów biało-czerwonych. Chmurny był dzień... ale jasno i pogodnie było w duszach naszych... Wschodził świt wolności...

Rocznica świętych polskich.

W roku bieżącym, 1934-ym przypada cały szereg rocznic, dotyczących świętych i błogosławionych Polaków i Polek, lub też tych świętych, którzy z urodzenia nie byli Polakami, ale w szczególniejszy sposób losy ich z Polską zostały związane.

Tak więc w tym roku upływa 925 lat od męczeńskiej śmierci **św. Brunona** na misjach w Prusach, która nastąpiła 14 lutego 1009-go roku. Św. Bruno, pochodząc z niemieckiej rodziny hrabiowskiej, dłuższy czas przebywał w Polsce dla nauczenia się języka, a następnie udał się na Ruś kijowską, gdzie rozwinął gorliwą pracę apostolską. W czasie walk, jakich widownią była Ruś ówczesna, Waregowie uprowadzili św. Brunona **nad Bałtyk** i tam wolno puścili. Święty udał się z misją do pobliskich Prus, gdzie został umęczony. **Papież** Juljusz I zaliczył go w poczet świętych jako **patrona Słowian.**

W tym też roku upłynie 6 listopada 750 lat od sprowadzenia relikwij **św. Florjana** do kościoła na Kleparzu w Krakowie.

Następnie w roku bieżącym mija 675 lat od śmierci **błog. Bronisławy** w klasztorze na Zwierzyńcu pod Krakowem w roku 1259-ym.

Dalej 17 listopada r. b. będzie 666 lat od śmierci **błog. Salomei** w Grodzisku pod Ojcowem.

450 lat upłynie 4 marca od śmierci **św. Kazimierza Królewicza** w Wilnie w roku 1484-ym.

Również 450 lat minie 29 września r. b. od śmierci **błog. Jana z Dukli,** który dokonał świątobliwego żywota w r. 1484-ym w klasztorze Bernardynów we Lwowie.

Dziewczyna-głodomór.



Dorota Dean, z Londynu, panna licząca 23 lata, zdobyła rekord wszechświatowy w głodomorstwie. Przez 47 dni z rzędu nie przyjmowała pokarmu! Wypiła jednak w tym czasie 35 butelek wody sodowej i wypaliła 400 papierosów.

Roztrzaskane auto w rowie.

Dwa trupy.

Wratisław. (tel. wł.) Onegdajszej nocy zdarzył się na drodze z Wratisławy do Trebnic tragiczny wypadek. Samochód osobowy, kierowany przez samego właściciela, zsunął się nagle po lodowatej powierzchni szosy, przekoziołkował kilka razy i wpadł do rowu. Z pod gruzów wozu nie odezwał się żaden jęk. Dopiero po dwóch godzinach zauważono nieszczęście, lecz właściciel auta i pasażer, urzędnik policyjny z Wratisławy, już nie żyli.

Byrd odkrył nowe morze.

Nowy Jork. Znany badacz antarktyczny, admirał Byrd odkrył podczas swych ostatnich wycieczek nowe morze. Rozpościera się ono na południe od zatoki Robertsona. Mierzy ono 200.000 mil kwadratowych. Byrd nadał morzu temu nazwę: Ocean Arktyczny. O odkryciu swem zawiadomił telegraficznie Nowy Jork.



„Nasi“ w Palestynie.

Na fotografji widzimy jedną z rodzin żydowskich, które wyemigrowały z Polski do Palestyny i zajęły się „kolonizacją“ okolic Cfar Czasidim opodal nowego portu Haifa. Koloniści żydowscy mieszkają w domkach, które pobudowali sobie z drzewa. Przypuszczaćby należało, że żydzi powinni czuć się doskonale wśród swoich we własnej ojczyźnie — cóż, kiedy nastrój wśród ludności arabskiej w Palestynie w stosunku do nich jest bardzo nieprzychylny i wręcz wrogi!

NOWINY AMERYKAŃSKIE.

Komuniści a Haller.

Z Hitlerem na Rosję? — Koń by się uśmiał... — Ulica Pułaskiego w Chicago. — Stare polskie wina po 75 dol. butelka!

(n) Komuniści polscy nie próżnują. Wykorzystują każdą okazję dla celów swej propagandy. I tak w związku z przyjazdem gen. Józefa Hallera okrętem „Kościuszko“ do Nowego Jorku rozdawali komuniści w porcie i pod kościołem ulotki, **wzywające byłych Hallerczyków do wstępowania w szeregi partji komunistycznej.**

Wśród steku podejrzeń pod adresem zarówno gen. Hallera, jak całej opozycji do rządu obecnego w Polsce, były w tych ulotkach obelgi pod adresem samego rządu. Między in. „Polskie Biuro Komunistycznej Partji Stanów Zjednoczonych“ podpisane pod odezwą, usiłuje wmówić w ogół, że przyjazd generała Hallera odbywa się nietylko z wiedzą, lecz i **z woli rządu,** przez co pragnie nadać wizycie generała charakter urzędowy, co jest niezgodne z prawdą. Całość odezwy pomawia generała i rząd polski **o „knowania“ pospołu z Hitlerem (!!!) przeciw Rosji sowieckiej.**

O wizycie gen. Hallera rozpisują się gazety szeroko.

Z głównego masztu hotelu „Ambasador“, w którym generał zajmuje elegancki apartament, ten sam, w którym mieszkał sławny włoski lotnik Balbo, **powiewa flaga polska.**

Gościa, jak zwykle, obstąpili liczni korespondenci i zadawali mu różne pytania. Generał Haller odpowiedział tylko na dwa pytania polityczne. Zapytano go mianowicie, co myśli o szansach **trwałego pokoju w Europie.** Na pytanie to odpowiedział, iż nie widzi podobieństwa wojny w „chwili obecnej“, zaznaczając z przyciskiem, że mówi tylko o teraźniejszości. Nie chciał się wypowiedzieć w tej sprawie obszerniej a tylko dodał, że **w chwili obecnej niema ani jednego kraju w Europie, któryby chciał wywołać rozmyślnie wojnę.**

Zapytany, jakie są obecne **stosunki polsko-niemieckie,** gen. Haller odpowiedział po zastanowieniu się:

— Powiedziałbym, że są one **poprawne.**

— Czy pan chce przez to powiedzieć, że są one przyjazne, że oba kraje odnoszą się do siebie z przyjaźnią? — pytał jeden z korespondentów, lecz generał odmówił szerszego wyjaśnienia.

Gen. Haller powiedział, że **przeszło 24.000 Polaków amerykańskich służyło w armji polskiej,** a około 200.000 Polaków-Amerykanów brało udział w wojnie światowej.

*

Rada miejska w Chicago uchwaliła zmienić nazwę ulicy Crawford na „Pułaski road“. Sprzeciwiali się radni niemieckiego pochodzenia, ale sprawę poparł gorąco **mayor Kelly,** który okazał się prawdziwym przyjacielem obywateli polskiego pochodzenia.

Wśród Polonji za oceanem zapanowała radość ogromna, bowiem, jak donoszą pisma amerykańskie z New Yorku, tamtejsza firma Brass and Rail nabyła partję **starych win z piwnicy Fukiera w Warszawie,** uważanej za jedną z najstarszych w Europie. Wino to sprzedają tu po 75 dolarów za butelkę.

Wiadomość radosna, ale nie dla nas, bo kogoż z Polaków w Ameryce stać, by kupił flaszkę wina za 75 dolarów? Niema takich!

Więc radość z tego wina będzie tylko dla miljonerów z Long Island albo Evanston.

Dział Gospodarczy

Sukces czy fiasko polityki gospodarczej prez. Roosevelta?

Dwie opinje o eksperymentach dyktatora Stanów Zjednoczonych.

Pytanie to porusza umysły całego świata. Różne opinje wypowiadają uczeni, politycy, finansiści i ekonomiści.

Z powodzi tych głosów zasługuje na uwagę artykuł prof. Johna Maynarda Keynesa, najwybitniejszego ekonomisty angielskiego. Dłuższy wywód głęboko ujmujący podstawy zagadnienia walutowego i gospodarczego Stanów Zjednoczonych streszcza się w następujących stwierdzeniach:

Prezydent Roosevelt jest górującym mężem stanu, który rozumie potrzebę gruntownej zmiany metod i przystępuje do niej bez niecierpliwości i burzenia.

Drogę swą znajduje przez próby i błędy.

Sukces jego w najbliższym czasie zależy od tego, czy zakończy się niepewność w dziedzinie dewaluacji złota i polityki kursu wymiany. Zabawa w ciuciubabkę ze spekulantami na zmiennym kursie nie jest celowa. Podcina zaufanie i wytwarza niepewną sytuację.

Trzy drogi może wybrać Roosevelt: jedna to dewaluacja dolara w stosunku złotym i powrót w nowej relacji do standartu złota. Droga ta jednak nie zgadza się z deklaracjami Roosevelta na rzecz polityki stałych cen na dłuższą metę.

Po drugie mógłby on dążyć do polityki stabilizacji kursu wymiennego w porozumieniu z Wielką Brytanją, a wreszcie mógłby oświadczyć, że będzie kontrolować kurs dolara, aby zapobiec jego wahaniom z prawem przesuwania parytetu w razie potrzeby.

Prof. Keynes konkluduje, że na miejsce Roosevelta przystąpiłby obecnie do emisji pożyczek na wielką skalę, pod auspicjami rządu.

Stany Zjednoczone są wyposażone do biegu ku prosperity, należy więc życiu gospodarczemu dać tani i dostateczny kredyt. Prof. Keynes wierzy, że istnieje o wiele więcej prawdopodobieństwa sukcesu, niż niepowodzenia Roosevelta i uważa, że ponure horoskopy, stawiane w Londynie i gdzieindziej polegają na błędzie.

Znany publicysta St. Brice interpretuje w „Journalu“ z dnia 2 bm. decyzję Roosevelta, zabraniającą posiadania nawet dotychczas dozwolonych 100 dolarów w złocie, jako chęć podkreślenia przez prezydenta Stanów Zjednoczonych woli usunięcia wszelkiej zależności między złotem a jego ceną, nie ulega bowiem wątpliwości, że przyczyny tego zarządzenia nie należy szukać w chęci powiększenia zapasu złota, będącego w posiadaniu państwa.

Celem uprzedzenia krytyki przedstawia się równocześnie niezwykle korzystnie bilans działalności Roosevelta.

Wskazuje się, że eksperyment obecnego prezydenta Stanów **przyczynił się do zatrudnienia 9 miljonów ludzi.**

Nowe kodeksy miały spowodować wzrost stanu zatrudnienia stałych robotników o 3 miljony, a niestałych o 2 miljony.

Na robotach publicznych ma być zatrudnionych 2 miljony bezrobotnych.

Liczby te są jednak poddawane w wątpliwość przez generalną konfederację pracy, która twierdzi, iż w ciągu ostatnich 4 tygodni liczba bezrobotnych wzrosła o 580.000 osób.

Deficyt budżetowy jest o 500 milj. niższy, niż w r. 1932. Bilans handlowy jest dziś korzystny dzięki dumpingowi, wynikającemu z dewaluacji dolara; wartość eksportu przewyższa obecnie nieco eksport z r. 1932. Ceny podstawowych artykułów, kalkulowane w zdeprecjonowanych dolarach **uległy znacznej zwyżce.**

Istnieje jednak i odwrotna strona medalu: zadłużenie wewnętrzne wzrosło o przeszło 20 miljardów dolarów w ciągu 6 miesięcy. **Sześć miljonów ludzi żyje na koszt państwa.** Zwyczajny budżet osiągnął cyfrę 6 miljardów dolarów, a 3 miljardy dolarów kredytów nadzwyczajnych zostało wydanych bez widocznych rezultatów. Można wreszcie zauważyć embrjon monopolu handlu zagranicznego.

Jest to dość dokładny system bolszewicki. Najlepszym dowodem nieudania się eksperymentu Roosevelta jest jednak nieosiągnięcie wyników, jakich się spodziewano z zastosowania jednego racjonalnego środka, zmierzającego do podwyższenia cen produktów rolnych, a mianowicie ze zmniejszenia powierzchni uprawnej. Rozporządzenie to nie zostało wykonane zarówno przez rolnikówproducentów zboża, jak i rolników — producentów bawełny. Powierzchnia pól uprawnych uległa wzrostowi. Rząd zmuszony jest więc do zaproponowania, aby corocznie poświęcić 350 miljonów dolarów na zakup ziemi, celem pozostawienia jej odłogiem.

„Państwo nabywa ziemię, aby zamienić ją w pustynię“. Oto paradoks, będący najsurowszą krytyką eksperymentu Roosevelta“ — kończy swój artykuł St. Brice.

Przygotowanie do akcji budowlanej.

W związku z przygotowaną przez rząd akcją w zakresie budownictwa sfery fachowe wysuwają postulat, ażeby wszelkie kredyty budowlane, rządowe i samorządowe były uruchomione w pierwszem półroczu, a nie późną jesienią, jak to ma miejsce dotychczas.

W związku z tem podkreślona jest konieczność, ażeby przepisane przetargi były w tempie jak najszybszym rozstrzygane tak, aby roboty nie rozpoczynano na jesieni i murowano dopiero podczas mrozów, jak w roku bieżącym.

Zgodnie też z opinją sfer gospodarczych niezwykle uciążliwe formalności przy udzielaniu pożyczek budowlanych przez BGK i inne rządowe instytucje powinny być możliwie uproszczone i złagodzone.

Należy podnieść, że czynione są obecnie wysiłki w kierunku stworzenia, na wzór szeregu krajów w zachodniej Europie, zdrowego przemysłu, wytwarzającego i sprzedającego gotowe domy. Rząd zamierza popierać każdą zdrową inicjatywę, przyczem budownictwo zbiorowe ma możność korzystania z kredytu wyższego, niż budownictwo indywidualne (6.000 zł zamiast 4.000 zł).

Ulgowe świadectwa przemysłowe.

Ministerstwo skarbu okólnikiem z 29 grudnia ub. r. zezwoliło izbom skarbowym na udzielanie przedsiębiorstwom przemysłowym, zatrudniającym do 1000 robotników następujących ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych: a) zezwalania na nabywanie na rok 1934 świadectw przemysłowych tej samej kategorji, co i na rok 1933 w wypadku zwiększenia ilości zatrudnionych robotników w okresie od dnia 1 października do dnia 31 grudnia 1933 r.; b) zwalniania od dopłaty do ceny świadectwa przemysłowego wyższej kategorji w wypadku, gdy w okresie od dnia 1 stycznia do 1 lipca 1934 r. będzie miało miejsce zwiększenie ilości zatrudnionych robotników w porównaniu z ilością, przyjętą za podstawę do określenia kategorji świadectwa przemysłowego na rok 1934.

Wymienione ulgi mogą być udzielone na indywidualne podania płatników, wnoszone do właściwego urzędu skarbowego.

„Obiady domowe“... — pod rygorem ustawy przemysłowej.

Ministerstwo przemysłu i handlu ogłosiło zasadnicze wyjaśnienie w sprawie tzw. „obiadów domowych“. Według tego wyjaśnienia wydawanie więcej niż 10 obiadów przez domy prywatne uważane będzie za prowadzenie przemysłu podlegającego wszelkim rygorom ustawy przemysłowej.

Drogerzyści a świadectwa przemysłowe.

Ministerstwo skarbu zarządziło w sprawie ulgowych świadectw przemysłowych na r. 1934, że składy apteczne, drogerje, których obrót w r. 1932 wyniósł 40.000 zł, mogą wykupić świadectwa przemysłowe na rok 1934 III kat. bez wnoszenia indywidualnych podań do urzędów skarbowych.

Zniesienie wszystkich karteli przemysłowych w Jugosławji.

Już w najbliższym tygodniu stosownie do zarządzenia czynników miarodajnych, ma nastąpić w Jugosławji zniesienie wszelkich przemysłowych karteli. Kilka z tych karteli zostało już rozwiązanych i należy się spodziewać, że zarządzenie powyższe wejdzie całkowicie w życie do marca br.

Nasz deficyt budżetowy.

W pierwszych ośmiu miesiącach br. budżetowego, t. j. od 1 kwietnia do 30 listopada 1933 r. wydatki wynosiły ogółem 1.388.284 tys. zł, dochody zaś 1.213.793 tys. zł, wskutek czego powstał deficyt w wysokości 174,491 tys. zł.

Rokowania handlowe z Niemcami.

„ABC“ donosi:

Ostatnio przybyli do Warszawy eksperci niemieccy do rokowań handlowych z Polską z dr. Goldmanem na czele. **Podobno rokowania posuwają się naprzód, mimo dużych trudności, wywołanych m. in. żądaniami Niemiec w zakresie taryf kolejowych i ceł morskich. Niemcom chodzi o równouprawnienie portów niemieckich z Gdynią i Gdańskiem.**

Rzecz charakterystyczna, że wszelkie żądania obu stron w zakresie zniżek taryfowych, kontyngentów itp. trzymane są w tajemnicy. Na tem tle rodzi się duże zaniepokojenie w niektórych gałęziach przemysłu, obawiających się konkurencji Niemiec, jak np. przemysł elektrotechniczny, chemiczny, metalowy itp.

Sytuacja Niemiec jest tego rodzaju, że wobec zadrażnienia stosunków, przedewszystkiem z Francją, tudzież wobec zapowiedzianych represyj celnych i kontyngentowych ze strony wierzycieli Niemiec, dotkniętych nowemi ograniczeniami w spłacie długów Rzeszy, **Niemcy szukać muszą nowych terenów ekspansji dla swego przemysłu.**

Przemysł niemiecki, uzyskawszy choć częściowe wpływy na rynku polskim, będzie się starał na nim umocnić, rozwinąć jak najszerszą ekspansję, by odzyskać teren, utracony w ciągu ostatnich lat kilku. **W tych warunkach stwierdzić należy, że zawarcie traktatu leży przedewszystkiem w interesie Niemiec, w znacznie mniejszym zaś stopniu w interesie Polski.**

Życie gospodarcze zamiera.

Liczba warsztatów pracy maleje.

Jak wykazują urzędowe dane statystyczne, liczba przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych stale się zmniejsza. Jest to objaw bardzo zastraszający. Liczby te mają coraz wyrazistszą wymowę. Oto w roku 1932 było w Polsce na 1 grudnia 675.000 przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, a na 1 grudnia 1933 istniało ich tylko 646.000.

W ciągu roku ubyło więc 29 tys. warsztatów pracy przemysłowej i handlowej. Z tego ogólnego ubytku straty w przemyśle i rzemiośle wynoszą prawie 2 i pół tysiąca przedsiębiorstw i warsztatów.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych.

Warszawa, (tel. wł.) Rada Ministrów na swem ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o powołaniu do życia Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej z siedzibą w Warszawie. Koncepcja ta była rozważana oddawna, wywołując duże sprzeciwy. Mało też miała obrońców. Obecnie sprawa została przesądzona.

Władze Izby stanowi zarząd, złożony z prezesa i 2 wiceprezesów, którzy będą wybierani z grona urzędujących prezesów poszczególnych Izb Przemysłowo-Handlowych. Kadencja ich urzędowania trwać będzie 2 lata. Zadaniem Zw. Izb będzie reprezentowanie przemysłu i handlu, bronienie jego interesów, opinjowanie w sprawach, obchodzących przemysł i handel.

Kalendarz podatkowy na styczeń 1934 r.

W styczniu br. płatne są następujące podatki:

do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1933 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu r. ub. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowądzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w grudniu r. ub.:

do 5 stycznia — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w okresie 16—31 grudnia r. ub.; do dnia 20 stycznia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni stycznia br.;

w terminie dni 7 po dokonaniu potrącenia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Nadto płatne są w styczniu zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 9 na 10 bm. dr. Ganowicz, Solankowa 68.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Jej Królewska Mość".

Żołnierskie: „Indyjski grobowiec" - II serja.

Kino „Muza". „King-Kong".

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole handlowej. Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowo-Przemysłowej podaje do wiadomości, że walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy Miejskiej Szkole Handlowo-Przemysłowej żeńskiej odbędzie się dnia 25 stycznia br. o godzinie 17.

Echa krwawej walki dwóch opryszków z leśniczym.

Sąd okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę braci Franciszka i Józefa Kapturów z Skwieciszewa pow. mogileńskiego oskarżonych o usiłowane zabójstwo leśniczego Jana Kołpowskiego z Miradza.

Z przebiegu sprawy wynika, że Kapturowie są znani jako notoryczni złodzieje leśni i kłusownicy. Swego czasu w czasie kradzieży drzewa naszedł ich leśniczy Kołpowski, który wezwał złodziei do pozostawienia łupu. W pewnym momencie, złodzieje skorzystali z nieuwagi leśnego i rzucili się na niego, bijąc go kijami przyczem chcieli mu zabrać fuzję. Leśniczy pomimo dotkliwych razów, zdołał użyć fuzji i ranił ciężko Józefa Kaptura w rękę i prawy bok. Widząc to drugi napastnik rzucił się na leśniczego, kalecząc go sękatem drzewem.

Na rozprawie zjawił się tylko Franciszek Kaptur, tłumacząc, że brat jego Józef na wskutek odniesionych ran przybyć nie mógł.

Sąd po naradzie skazał Franciszka Kaptura na 8 miesięcy więzienia oraz ponoszenie kosztów sądowych i zarządził przymusowe doprowadzenie Józefa.

Strzelno.

Osobliwa choroba. P. dr. Jezierski, lekarz w tut. szpitalu pow., stwierdził u 3-letniej Jadwigi Wesołowskiej chorobę Heine-Medina. Po potwierdzeniu diagnozy choroby przez lekarza pow. p. dr. Truszczyńskiego z Mogilna, przewieziono dziecko do szpitala. Choroba ta jest nadzwyczajnie rzadka i zaraźliwa i objawia się mianowicie u dzieci.

15-lecie oswobodzenia Strzelna z niewoli pruskiej. W kościele celebrował uroczystą mszę św. ks. Niziołkiewicz, potem złożono wieniec na grobie poległych, wieczorem zaś odbyła się akademja, którą zagaił prezes Tow. Powstańców i Wojaków p. Wł. Trzecki, referat okolicznościowy wygłosił p. Plewiński. Nast. odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Cyganie". Całość wypadła dobrze, publiczności natomiast było mało.

Mogilno.

Osobiste. Ks. prob. Brodowski pobłogosławił związek małżeński między adwokatem p. Filisiewiczem, b. sędzią okręgowym w Gnieźnie a p. Kreutzówną z Gozdawy pow. mogileński. Młodej parze „Szczęść Boże".

Pożary. W domu mieszkalnym p. Jędrzejczyka w Krzywemkolanie pow. mogileński z nieustalonej dotąd przyczyny powstał pożar. Dom spalił się doszczętnie i omało padłby ofiarą staruszek 85-letni Kowalski z Rzeszyna. Jedynie dzięki pomocy kier. szkoły p. Lorkiewicza, który z narażeniem własnego życia rzucił się na ratunek został staruszek jak i część mebli uratowaną. Dom był ubezpieczony w Zakł. Ubezpieczeń Wzajemn., zaś skład kolonjalny p. Kowalskiego wysoko ubezpieczony w Tow. „Piast".

Śmierć skutkiem nieszczęścia. Podczas powrotu z kościoła, została najechana saniami p. Radtkowa z Skulskiej wsi przez właśc. ziemskiego p. Kalkowskiego z Latkowa. Ofiara nieszczęśliwego wypadku śp. Radtkowa zmarła w wigilję Bożego Narodzenia wskutek odniesionych brażeń. Śp. Radtkowa znaną była jako gorliwa filantropka.

„Za Wolność".

Z obchodu 15 rocznicy oswobodzenia Inowrocławia.

Inowrocław. (Tel. wł.). 15-tą rocznicę oswobodzenia miasta obchodził Inowrocław bardzo uroczyście. Już w przeddzień uroczystości wszystkie domy były udekorowane flagami o barwach narodowych, a w piątek 5. bm. ulicami miasta przeciągał capstrzyk, zwiastując zbliżający się dzień wielkiego święta narodowego, kiedy to po raz pierwszy po długich latach oczekiwania, zatrzepotał orzeł biały nad naszym grodem, zwiastując powstanie Polski.

Na drugi dzień o świcie miasto nasze zostało obudzone ze snu strzałami armatniemi oraz karabinów maszynowych. To nasi dzielni wojacy - powstańcy pozowali oblężenie Inowrocławia.

O godz. 9 nastąpiła zbiórka wszystkich organizacyj, poczem udano się do kościoła M. Boskiej na uroczystą mszę św. Po nabożeństwie udano się na grób poległych powstańców, gdzie złożono kilka wieńców. Następnie w pochodzie udano się na ul. Solankową, gdzie prez. miasta p. Jankowski dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci pierwszego poległego powstańca w walce o oswobodzenie Inowrocławia śp. Wojciecha Kwiatkowskiego, zafundowaną przez obywatela naszego miasta p. Fr. Czabańskiego.

Zkolei udano się na Al. Sienkiewicza, gdzie nastąpiła defilada wojsk i towarzystw.

W dniu 7. bm. odbył się drugi obchód święta oswobodzenia Inowrocławia urządzony staraniem Tow. Powstańców i Wojaków XXII okręgu, połączony ze zjazdem delegatów okręgu, na który przybyły wszystkie pokrewne organizacje okręgu. Pakość przybyła w sile 120 zuchów wraz z orkiestrą Tow. Sokół z Piechcina.

Po uroczystem nabożeństwie delegacja złożyła wieńce na grobie powstańców, a ks. prob. Kubski wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem orkiestra odegrała „W mogile ciemnej". Dalej pochód ruszył główniejszemi ulicami miasta, a przed tablicą pamiątkową odegrano hymn narodowy, poczem ruszono na wspólny obiad żołnierski do Sokolni.

Po południu odbyła się akademja z bardzo bogatym programem, a wieczorem zabawa taneczna.

Największe zasługi w uświetnieniu tej uroczystości poniósł prezes okr. p. Kupaliński.

Toruń.

Dyżur nocny w bieżącym tygodniu pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście), „Pod Łabędziem" (Bydgoskie Przedmieście), „św. Anny" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Dreyfus" film osnuty na tle szpiegostwa niemieckiego we Francji.

Palace: „Pieśń nocy" z Janem Kiepurą.

Mars: „Hrabia Zarow".

Światowid: „W twoich ramionach".

Corso: „Pat i Patachon jako bohaterowie".

TEATR NARODOWY.

We wtorek 9 bm. **„Florette i Patapon".**

W środę 10 bm. rewja **„Na... kochaj się... go"...**

W czwartek, 11. bm. premjera **„Jej tancerz".**

Protesty wyborcze w Toruniu. Jak się dowiadujemy, w Toruniu wpłynęło 18 protestów w związku z wyborami do Rady Miejskiej, z których 16 decyzją p. wojewody Kirtiklisa zostało oddalonych, a dwa zaś przesłane do głównej komisji wyborczej celem przeprowadzenia dodatkowych wyjaśnień i badań.

Hokeiści kanadyjscy zaproszeni zostali do Torunia. Organizacje sportowe m. Torunia czynią starania, by drużyna hokeistów kanadyjskich z Otławy, która zabawi w Polsce około 10 dni, między 23—30 bm. rozegrała jeden mecz z toruńską drużyną T. K. S. L. O ile starania te zostaną pomyślnie załatwione, będzie Toruń miał pierwszorzędną sensację sportową.

Zlikwidowanie szajki „kurzaji". Policja toruńska zlikwidowała w tych dniach szajkę złodziei drobiu, która grasowała w okresie przedświątecznym na Podgórzu i w Toruniu. Za kratkami osadzono: Alfreda Dybskiego, Antoniego Cichego, Bernarda Szymeckiego oraz pasera Alfreda Włodarka.

Nowy zarząd Zw. Lokatorów w Toruniu. Na ostatniem walnem zebraniu Zw. Lokatorów i Sublokatorów wybrano nowy zarząd w składzie następującym: J. Antkowiak prezes, A. Karpik sekretarz, W. Wietrzyński skarbnik, J. Stogowski zast. prezesa, A. Kesler zast. sekr., A. Rybicki zast. skarbnika. Komisję rewizyjną stanowią: D. Dąbrowski, Franciszek Jarocki, L. Borkowski i Kłosowski. Sekretarjat Zw. Lok. i Sublokatorów znajduje się przy ul. Chełmińskiej 11 m. 4.

Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu zorganizowane przez rząd francuski rozpoczynają się teraz i lekcje odbywać się będą: kurs A 1 — w poniedziałki i środy od 19—20, kurs B 1 — w poniedziałki i środy od 20—21, kurs A 2 — we wtorki i czwartki od 18—19, kurs B 2 — we wtorki i czwartki od 19—20 i kurs C — we wtorki i czwartki od godz. 20—21.

Komunikat w sprawie legitymacyj leczniczych. W myśl rozporządzenia M. O. S., każdy pracodawca winien zaopatrzyć pracowników w legitymacje lecznicze według ustalonych przepisowo wzorów. Legitymacje takie winien mieć każdy urzędnik na wsi (rządca, pisarz, kasjerka itd.) oraz każdy robotnik (ordynarjusz, zaciężnik, sezonowiec, robotnik wykwalifikowany itd.). Można legitymacje te nabyć po 15 gr za egzemplarz w Pomorskiej Komisji Pracy. Kontrakty dla robotników rolnych na 1934-35 r. tą tamże do nabycia.

Wystawę „Jak powstaje mapa?" zwiedziło przeszło 5000 osób w ciągu 12-dniowego jej trwania. Była ona urządzona za staraniem Toruńskiego Koła Tow. Wiedzy Wojskowej przez Wojskowy Instytut Geograficzny. Wystawa ta spełniła swe zadanie, dając wyczerpujący pogląd na powstawanie map o skali 1:25000 i 1:300000. Wyczerpujących informacyj zwiedzającym udzielali oficerowie Wojskowego Instytutu Geograficznego.

Z życia Zw. Podoficerów Rezerwy. W sali p. Lewandowskiego przy ul. Kopernika w Toruniu odbyło się plenarne zebranie toruńskiego Koła Zw. Podoficerów Rezerwy pod przewodnictwem prezesa inż. p. Piotrowskiego. Przyjęto 5-ciu nowych członków, poczem prezes serdecznie powitał red. „Dziennika Bydgoskiego" Kobierskiego, który z Koła Inowrocław przeszedł do Koła Toruń. Po dłuższej dyskusji, uchwalono urządzić obchód gwiazdkowy z zabawą karnawałową, czem zajmie się zarząd, oraz red. Kobierski zapewnił kolegów, że stosunek „Dzien. Bydg." do Zw. Podofic. Rezerwy — jak dawniej, tak obecnie pozostanie bardzo przychylny.

Tow. Ubezp. „Vesta" pobuduje wielką kamienicę w Toruniu. Tow. Ubezp. „Vesta" w Poznaniu na wiosnę br. rozpocznie w Toruniu budowę wielkiej kamienicy czynszowej o 60 mieszkaniach 3-pokojowych przy ul. Mickiewicza. Tereny pod budowę „Vesta" uzyskała od miasta bezpłatnie.

300 tysięcy złotych uzyskał Toruń na popieranie drobnego budownictwa.

Toruń uzyskał 300000 zł na popieranie drobnego budownictwa z podziału kredytów przypadających na rozbudowę miast z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Komitet rozbudowy m. Torunia będzie przydzielał pożyczki z uwzględnieniem następujących zasad: 1) pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu otrzymają ci z budujących, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu; 2) kredyt będzie udzielony tylko do wysokości 50 proc. kosztów budowy, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie może przekraczać na jeden budynek 6000 złotych dla budownictwa zbiorowego, 4000 zł dla budownictwa indywidualnego; 3) powyższe sumy maksymalne mogą ulec podwyższeniu do 60 proc. dla budynków, zawierających najmniej 3 samodzielne mieszkania, z tem, że kwota kredytu w żadnym wypadku nie przekroczy 50% kosztów budowy.

Informacyj co do uzyskania kredytu na budowę udziela Komitet rozbudowy miasta Torunia. Należy nadmienić, że w interesie własnym pragnący uzyskać pożyczkę budowlaną, winni przed złożeniem wniosku postarać się o uporządkowanie hipotek.

———::———

Konferencja personelu nauczycielskiego szkół rolniczych Pomorza w Świeciu.

Świecie n. W. Z okazji trzytygodniowego kursu dla przodowników Przysposobienia Rolniczego, urządzonego w Świeciu, odbyła się tutaj konferencja personelu nauczycielskiego szkół rolniczych Pomorza, poświęcona sprawom przysposobienia rolniczego.

Konferencji przewodniczył p. naczelnik Makowski z Pom. Izby Rolniczej w Toruniu. Wypada zaznaczyć udział wizytatora Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. inż. Kowalskiego z Poznania i gen. sekr. Związku Młodzieży Męskiej diecezji chełmińskiej ks. Fr. Żyndy z Wąbrzeźna.

Głupi żart i jego tragiczne skutki.

„Pomysłowy" żartownik dogorywa wskutek postrzału.

Chojnice, 7. 1. Niezwykle tragicznie zakończył się żart dla 26-letniego Antoniego Galikowskiego z Rytla, który obecnie znajduje się w zakładzie św. Boromeusza w stanie beznadziejnym.

W przeddzień święta Trzech Króli udał się Galikowski za wioskę do mostu kolejowego, by zrobić słynącej w okolicy pięknej „Józi" Warsińskiej z Konigortku żart. W tym celu przygotował próżną dynię, którą umieścił na głowie, tak, że przedstawiała maskę. Na ramię narzucił białą płachtę i tak przebrany wyczekiwał na Józię, która ostatnio każdego wieczoru przybywała do Rytla na próby sztuczki teatralnej.

Za chwilę drogą od Konigortku ukazała się postać Józi w towarzystwie jej wielbiciela Michała Jażdżewskiego z Męcikała, rywala Galikowskiego. Teraz Galikowski zapalił świecę i powoli kroczył w stronę idących. Było to niezwykłe widowisko. Józia mdlała a jej wielbiciel drżał. „Upiór" w bezpośredniej bliskości minął przerażonych i kiedy znajdował się w oddaleniu około 10 metrów, padł strzał z rewolweru, który ugodził „upiora" w brzuch.

Jażdżewski z Józią udali się do wioski, zaś ranny Galikowski resztkami sił dotarł do Rytla, skąd nieprzytomnego przewieziono do zakładu św. Boromeusza, gdzie lekarz dr. Łukowicz dokonał operacji i wyjęcia kuli. Stan rannego jest beznadziejny. Kula w 9 miejscach przedziurawiła jelita.

Jażdżewskiego aresztowano. Przyznał się do oddania strzału, który oddał na postrach do „straszydła".

Afera firmy zbożowej przed sądem.

Z **Mogilna** donosi nasz korespondent: Sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie rozpatrywał sprawę przeciwko żonie kupca zbożowego Weronice Hanaszowej, jej siostrze Helenie Rothównie oraz pomocnikowi zbożowemu Wacławowi Konieczce z Mogilna, oskarżonym o oszustwo.

Ciesząca się ogólnem zaufaniem firma zbożowa Wacław Hanasz w listopadzie ub. roku ogłosiła upadłość majątkową. W czasie badania ksiąg handlowych okazało się, że firma Hanasz dopuściła się szeregu oszustw, poszkodowując ogółem 72 wierzycieli na ogólną sumę 80.000 zł.

Oszustwa firmy polegały na tem, że dostarczywszy w marcu ub. roku całemu szeregowi rolników sztucznych nawozów na weksle, które płatne miały być w listopadzie, zażądała z końcem czerwca ub. r. nowych weksli rzekomo prolongowanych, a nie zwróciwszy poprzednich, nowe weksle puściła w obieg. Na poczet mających nastąpić dostaw zboża pobrała firma z rozmaitych firm zbożowych poważne kwoty zaliczkowe na ogólną sumę 44.000 zł. Pobrawszy te pieniądze Hanasz ogłosił upadłość majątkową, poczem rodzina oddała go do zakładu psychjatrycznego, skutkiem czego sąd zmuszony był umorzyć przeciwko niemu dochodzenia.

Nie umorzono natomiast dochodzeń przeciwko współsprawcom powyższych nadużyć, to też dla przeprowadzenia dowodu sąd przesłuchał około 50 świadków oraz wysłuchał opinji rzeczoznawców ksiąg handlowych.

Po zamknięciu przewodu sądowego, który wykazał całkowitą winę oskarżonych Konieczki i Hanaszowej ogłoszono wyrok skazujący Konieczkę na 15 miesięcy więzienia a oskarżoną Hanaszową na 6 miesięcy więzienia, natomiast oskarżona Rothówna została uniewinniona.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 stycznia 1934 roku.

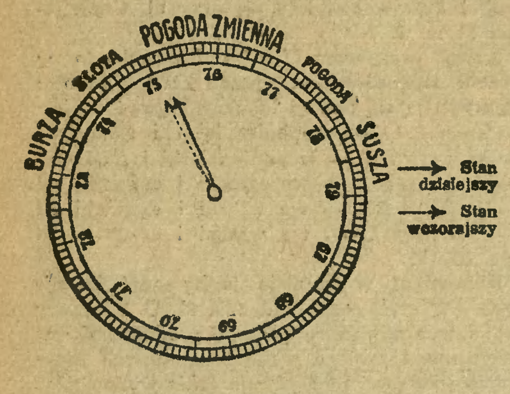
KALENDARZYK.

Dziś: Juljana, Marcjanny p. m.
Jutro: Jana Dobrego.
Wschód słońca o godzinie 8.13.
Zachód słońca o godzinie 4.01.

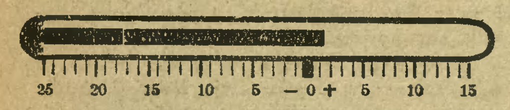
—::—

Stan pogody

Chmurno i mglisto. Po lekkich nocnych przymrozkach we dnie odwilż. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie, na wybrzeżu porywiste.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 8. I. do 14. I. 1934 r.
1) Apteka przy Bielawach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

—::—

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. — Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich".

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej krotochwili złokalizowanej na miejscowe stosunki p. t. **„ON I JEGO SOBOWTÓR".** Rozbawiona publiczność co chwila przerywa bieg urozmaiconej akcji gromkiemi oklaskami, które przypadają w udziale wszystkim wybornym wykonawcom z dyr. Stomą i Wilamowskim na czele.

W środę rewja **„RAZ DO ROKU"** z udziałem całego zespołu.

W pełnych próbach pełna sarmackiego animuszu komedja kontuszowa K. Zalewskiego **„PANI PODKOMORZYNA"** w opracowaniu reżyserskim dyr. Stomy.

Niebywały sukces artystyczny i kasowy osiągnęło piękne widowisko jasełkowe L. Rydla **„BETLEEM POLSKIE".** Wobec licznych zapytań, dyrekcja teatru podaje do wiadomości, że pierwsze powtórzenie odbędzie się w niedzielę, o godz. 16-ej po cenach zniżonych.

W piętnastą rocznicę.

Krwawe boje pod Szubinem.

Walki powstańcze o Szubin i walki nad kanałem bydgoskim w okolicy Rynarzewa należą do rzędu najgwałtowniejszych podczas całego powstania wielkopolskiego.

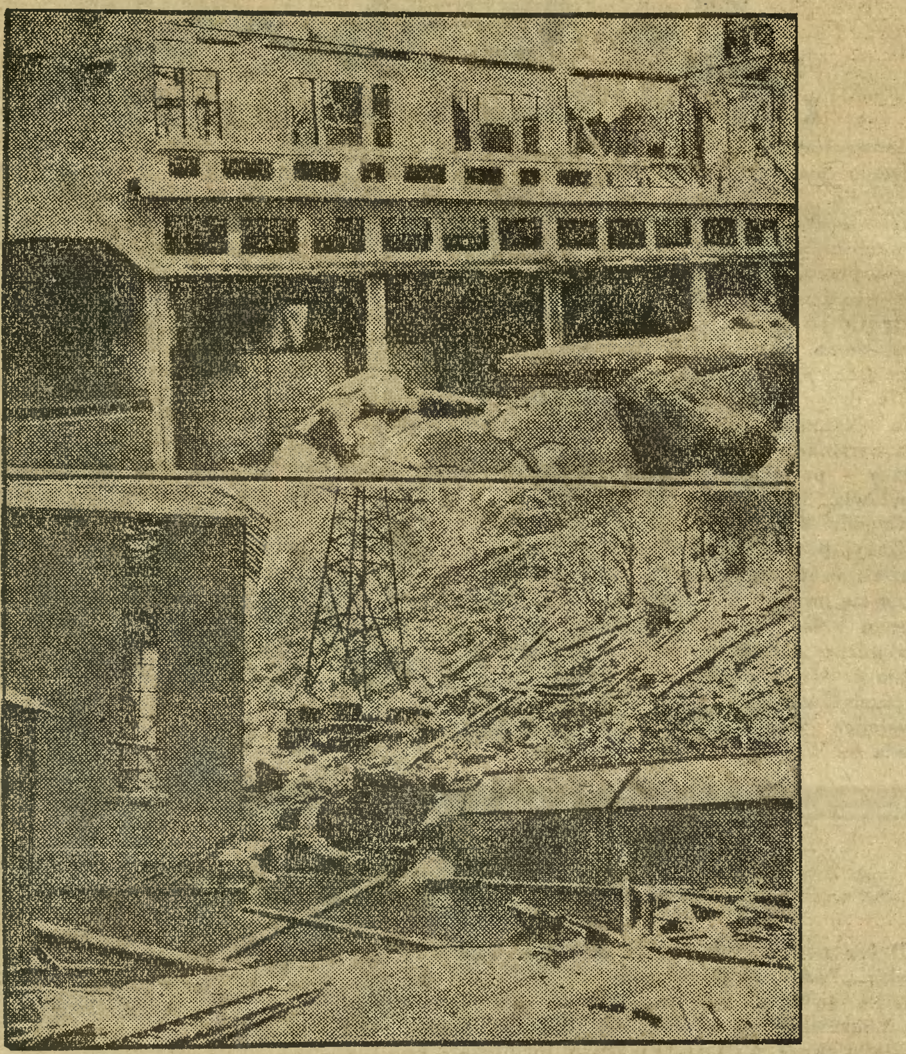
Tam to w dniu 8 stycznia 1919 r. padło **24 zabitych** i 50 rannych Polaków, tam pod **Szaradowem** toczyła się bohaterska bitwa 100 powstańców z dwoma bataljonami niemieckiemi i zakończyła się pełnem zwycięstwem Polaków. W tych okolicach toczyły się wreszcie i inne bohaterskie walki, w których powstańcy wykazali najwyższą odwagę i poświęcenie.

Pierwsza wieść o wybuchu powstania w Poznaniu zastała Szubin już przygotowany do wszczęcia walki o wolność. W porozumieniu z powstańcami sąsiednich miasteczek postanowiono przystąpić do rozbrojenia Niemców. Grenzschutz, który w dniu 2-go stycznia 1919 r. opuścił Szubin pod pierwszem wrażeniem ataku polskiego, następnego dnia napadł znienacka na to miasto, odbierając go Polakom. Niemcy zaczęli teraz w straszliwy i barbarzyński sposób gnębić ludność polską.

I dopiero dzień **11 stycznia** przed 15-tu laty zapisany jest w historji powstania wielkopolskiego jako **walne zwycięstwo pod Szubinem.** Kompanje z Gołańczy, Wrześni, Wyrzyska, Kcyni i z pod Nakła nagłem natarciem wywołały popłoch w szeregach Grenzschutzu, to też po krótkim, choć krwawym boju, Szubin był znowu wolny, a zdobycz zwycięzców w jeńcach, broni i amunicji — bardzo znaczna. Zanim jednak doszło do tego zwycięstwa, **oddziały powstańców z Kcyni,** śpiesząc na pomoc Szubinowi, zostały dnia 8 stycznia napadnięte przez znaczne siły niemieckie i w krwawym boju **poniosły dotkliwą klęskę.**

Powstańcy oparli się następnie na pozycjach obronych **w okolicy Rynarzewa,** gdzie walki ze zmiennem szczęściem toczyły się jeszcze długo, aż do chwili wyznaczenia linji demarkacyjnej. Wolność zupełna przyszła dopiero w styczniu 1920 roku.

Tragiczna katastrofa
w zakładach hydroelektrycznych



Z Alzacji donoszą, że w okolicy Kolmaru wydarzyła się tragiczna katastrofa w zakładach hydroelektrycznych, które wyzyskiwały siłę wodną jeziora Czarnego i jeziora Białego, znajdujących się ponad doliną d'Orbey. Między temi jeziorami znajduje się różnica poziomu około 100 m. Około godz. 1-ej w nocy olbrzymia trąba wodna z hukiem uderzyła w budynki fabryczne, zalewając je całkowicie. Katastrofa wydarzyła się tak nagle, że 9 osób znajdujących się w sali turbin, mianowicie 4 inżynierów i 5 robotników utonęło.

—::—

— **Osobiste.** W święto Trzech Króli odbył się ślub p. Walerji Grylewiczówny z p. mgr. Zygmuntem Duszyńskim. Podczas ślubu asystowała delegacja korporacji „Pomeranja" z Poznania. Śpiewał chór „Echo". Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Kawalerom krzyża „Virtuti Militari"** wypłaca pensję za rok bieżący kasa Urzędu Skarbowego nr. 1.

— **Akademicy,** którzy chcą jechać do Poznania w sobotę, 12 bm., porozumią się w sprawie wycieczki z kol. Sarnowskim, Młyny Bydgoskie.

— **Dancing pod Orłem** na obozy harcerskie. W czwartek 11 stycznia o godz. 21-ej urządza Koło Przyjaciół Harcerstwa — Hufców Bydgoskich dancing w sali malinowej. Dancingi K. P. H. organizowane przez grono pań — sekcji niestałych dochodów z p. Chmielarską na czele cieszyły się zawsze niebywałą frekwencją, to też spodziewać się należy, że w najbliższy czwartek sale hotelu pod Orłem gościć będą tłumy doborowego towarzystwa. Wstęp wolny (dobrowolne ofiary na akcję kolonji i obozów letnich dla niezamożnej młodzieży harcerskiej) pobierać będą panie przy wejściu.

Kryzysowi dano mata!!

Tytuł powiedział wiele. Może aż nadto wiele. A nawet z pewnością. Pocóż się łudzić! Dość, że wiemy: jest, a kiedy minie?... Lecz nie bawmy się w złudne prognostyki!

Użyliśmy słowo kryzys w połączeniu z frapującym matem poprostu dlatego, by zwrócić uwagę Czytelnika na te kilka słów, które nastąpią. A właściwie nie tyle na słowa, ile na ograniację, która mimo swego niedługiego, bo rocznego istnienia, potrafiła zorganizować turniej szachowy o nieoficjalny tytuł mistrza m. Bydgoszczy, potrafiła przeprowadzić go sprężyście, punktualnie, a na zakończenie urządzić uroczystość rozdania nagród, połączoną z zabawą, spędzoną w niezwykle miłym nastroju. **Tą organizacją jest Ch. Z. M. P. „Odrodzenie".**

W ub. właśnie piątek odbyła się omawiana uroczystość, której przewodniczył p. prof. Krasicki. Odbiegając od przyjętego szablonu poprowadził uroczystość na sposób niezwykle serdeczny a podniosły. Mówił prof. Krasicki o historji królewskiej gry — szachach. Zakończyło uroczystość rozdanie nagród licznych a pięknych, której to czynności dokonał b. prezes rady miejskiej p. K. Beyer, przemówiwszy nasamprzód w wzniosłych słowach. Całość zaś uświetniła własna orkiestra mandolinowa Ch. Z. M. P. „Odrodzenie' pod kierunkiem drh. Szumańskiego.

Nie często spotyka się tak serdeczny nastrój na tego rodzaju uroczystościach, to też nie dziwmy się, gdy zabawa potrwała do rana.

Z Koła Adwokatów w Bydgoszczy

W dniu 5. bm. odbyło się doroczne walne zebranie Koła Adwokatów w Bydgoszczy, na którem dokonano wyboru nowego zarządu w osobach: adwokat Sioda przewodniczący, adwokat Domke sekretarz, adwokat Radzikowski skarbnik.

Ustępującemu dotychczasowemu prezesowi Koła Adwokatów adw. dr. Dulębie zebranie uchwaliło podziękowanie za jego dla Koła zasługi.

Bal sędziów, prokuratorów i adwokatów.

Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów okręgu bydgoskiego łącznie z miejscowem Kołem Adwokatów, nawiązując do pięknej tradycji balów prawników bydgoskich urządza w dniu 20 stycznia br. o godz. 22 w rozległych salach hotelu Pod Orłem w Bydgoszczy bal reprezentacyjny, którego czysty dochód przeznacza się na społeczne cele miejscowego Patronatu dla Więźniów.

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Schadzka od godz. 17. Dyżur pełni drh. Szumiński A. — Bibljoteka czynna od godz. 19 do 21-ej.

Dziś, we wtorek o godz. 19 zbiórka kursistów.

Jutro, w środę, 10 bm. punktualnie o godzinie 7-ej schadzka szachistów.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek Główny 20, telefon 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Generał Czeng" film współczesny.
Gryf: „Moje marzenie to ty" z Liljaną Hervey.
Orzeł: „Djablica" i „Król areny".

Bal karnawałowy Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w sobotę 13 bm. w salach Królewskiego Dworu.

Mały pożar. Zaalarmowano straż pożarną na ul. Groblową 33 do mieszkania p. Erdfruchta, gdzie z niewyjaśnionych przyczyn zapalił się siennik w łóżku, który spłonął doszczętnie. Pożar w krótkim czasie zlokalizowano, tak że odbyło się bez dalszych strat.

Nieudana kradzież. Nieznani sprawcy próbowali włamać się przez wybicie okna wystawowego do składu rzeźnickiego p. Bieńkowskiego na ul. Wąskiej 2-4. Wyczyn ich został bezowocny, gdyż nic nie zdążywszy wykraść, zostali spłoszeni. Dochodzenia są w toku.

Statystyka duszpasterska parafij grudziądzkich i Małego Tarpna za rok 1933. Liczba dusz: 50.697, chrztów 1.145 (w tem nieślubnych 150), ślubów 360, pogrzebów 638, liczba chorych zaopatrzonych Sakramentami św. 1.157, konwersyj 56, liczba dzieci przyjętych do I. komunji św. 1.561, do spowiedzi wielkanocnej przystąpiło 29.218, komunji św. rozdano w ciągu roku 372.961.

Opłatek wśród Sokolstwa grudziądzkiego. W sobotę 6. bm. odbył się obchód gwiazdkowy gniazd sokolich żeńskich i męskich w lokalach Teatru Miejskiego. Uroczystość zagaiła prezeska p. Kaczmarkówna witając przedstawicieli duchowieństwa, władz, prasy i licznie przybyłych gości. Po odśpiewaniu kolendy „W żłobie leży" w pięknych i gorących słowach przemówił do zebranych o znaczeniu obchodu ks. Tynecki, poczem złożył serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego przy łamaniu się opłatkiem. Następnie przemawiali prezes okr. p. Stanisław Kunz oraz prezes gniazda I p. Banaszak zachęcając drużyny do dalszej owocnej pracy nad rozwojem Sokolstwa. Przy zastawionym stole, przygotowanym pracowitemi rączkami druchen, spotkała zebranych niespodzianka w osobie gwiazdora, który rozdzielał liczne dary.

„Gwiazdka" Robotników Katolickich przy Farze. W święto Trzech Króli obchodziło Tow. Robotników Katolickich przy Farze swoją doroczną gwiazdkę w salach „Tivoli" przy licznym udziale członków, ich rodzin i zaproszonych gości. Uroczystość zagaił prezes Tow. p. Kaszewski witając w serdecznych słowach przybyłych a przedewszystkiem patrona ks. prob. Partykę, który swojem przemówieniem wprowadził zebranych w nastrój podniosły i serdeczny w czasie którego nastąpiło łamanie się opłatkiem i składanie życzeń.

—::—

Chełmno.

Od zarządu miejskiego m. Chełmna otrzymujemy następujące pismo: W nr. 299 „Dziennika Bydgoskiego z dnia 30 grudnia 1933 r. umieszczono notatkę z Chełmna pod nagłówkiem „Czy Magistrat odpowiadałby za następstwa z powodu braku wody". Prosimy na podstawie § 11 Ustawy Prasowej z dnia 7. 5. 1874 o umieszczenie następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakoby zakłady wodociągowe w krytycznym dniu wyłączyły główny dopływ wody na Rynku względnie innej części miasta, natomiast prawdą jest, że właściciel domu przy Rynku nr. 18 p. Kostecki, podczas odmrażania zamarzniętych rur wodociągowych w swoim własnym domu, obchodząc się nieumiejętnie z ogniem podczas odtajania przewodów, spowodował zapalenie się podłogi na I. piętrze i w chwili przybycia straży pożarnej dom był bez wody przyczem stwierdzono, że przewód wodociągowy w klatce schodowej na parterze był uszkodzony a główny kurek w piwnicy zamknięty, przezco uniemożliwione było czerpanie wody z wodociągu w piwnicy. Pana Kosteckiego, który posiadał klucz od piwnicy, nie można było odnaleźć, przezco straż pożarna zmuszona była utorować sobie drogę do wody w piwnicy za pomocą toporków strażackich rozbijając drzwi do piwnicy. (—) Zawacki, burmistrz.

Gwiazdka dla bezrobotnych pocztowców.

W świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Bydgoszczy odbył się piękny obchód gwiazdkowy, urządzony przez pocztową sekcję kulturalno-oświatową dla bezrobotnych i ich dzieci oraz dla najbiedniejszych pracowników pocztowych.

W uroczystości wzięło udział około 200 osób przeważnie dzieci od lat 2 do 12 i dorosłych tak z pośród zredukowanych, jako też czynnych funkcjonarjuszów pocztowych, którzy zgromadzili się wokół choinki.

Obchód zaszczycili swą obecnością prezes Dyrekcji Poczt i Tel. p. Wł. Słojewski, naczelnicy miejscowych urzędów pocztowych i delegaci związków okręgowych. Do zebranych przemówił serdecznie prezes sekcji p. naczelnik Philipp, podkreślając, że gwiazdkę tegoroczną udało się zorganizować dzięki staraniom p. prezesa Dyrekcji i uzyskaniu subwencji ze strony Ministerstwa P. i T. W przemówieniu zwróconemu do obecnych na sali bezrobotnych pocztowców zaznaczył, iż tylko chwilowo wskutek kryzysu utracili oni pracę, powinni jednak nadal czuć się członkami wielkiej rodziny pocztowej.

Dzięki zabiegom pań: Baczyńskiej, Czmochowskiej i Fleszarowej oraz p. naczelnika Retza przygotowano cały szereg niespodzianek. Piękne deklamacje 9-letniej Kaweckiej oraz p. Eichstaedtówny, produkcje taneczne wykonane przez małe krakowianki, bardzo miły obrazek sceniczny, wreszcie aniołki i djabełek urozmaiciły ten miły wieczór i wywołały salwy śmiechu wśród zgromadzonej dziatwy. W końcu przystąpiono do obdarowania zebranych. Bezrobotni pocztowcy oraz ich dzieci a także dzieci najbiedniejszych pracowników pocztowych otrzymali za pośrednictwem aniołka i djabełka ciepłą bieliznę, obuwie, ubranka, a nadto każde z dzieci słodycze.

Zakupu oraz rozdziału paczek między interesowanych — stosownie do stwierdzonej uprzednio u każdego potrzeby — wreszcie opakowania tychże dokonał Komitet pań, który współdziałał w tej imprezie, złożony z pp. prezesowej Słojewskiej, naczelnikowej wydz. Philippowej, nacz. wydz. Baczyńskiej, naczelnikowej Retzowej, Fleszarowej, Duszyńskiej i Malinowskiej.

Podnieść tu wypada także ofiarność firm miejscowych, a to p. Edwarda Hoffmana, „Bracia Mateccy" i „Liwa", które przy zakupie ozdób choinkowych, bielizny i obuwia udzieliły znacznego rabatu.

Z Cechu szewskiego.

Nowozapisani członkowie i kandydaci na członków Cechu proszeni są celem dokonania pewnych formalności o przybycie **dziś** w środę wieczorem o godz. 20 do restauracji p. Mellera „Trzeci Maja" przy placu Piastowskim.

Termin kwartalnego zebrania Cechu ogłoszony zostanie później.

Piękny obchód 25-lecia

Tow. Kobiet Katolickich „Jedność".

Wspaniała akademja w Domu Katolickim przy Farze.

Jedna z najpoważniejszych i najsilniejszych żeńskich organizacyj katolickich na gruncie bydgoskim, Towarzystwo Kobiet Katolickich „Jedność" przy parafji farnej obchodziła ub. niedzieli uroczystość 25-lecia istnienia. Uroczystość ta, a szczególnie akademja, wypadła wspaniale i imponująco. W uroczystościach tych brały udział wszystkie organizacje kobiece, należące do Akcji Katolickiej, oraz delegacje męskich organizacyj przy Farze.

Uroczystość srebrnego jubileuszu poprzedziła wspólna Komunja św. wszystkich członkiń towarzystwa „Jedność" w święto Trzech Króli, poczem w małej salce Domu Katolickiego przy Farze nastąpiło otwarcie **wystawy prac kobiecych,** dokonane przez patrona towarzystwa ks. Dekowskiego. Wystawa, aczkolwiek urządzona w skromnych rozmiarach, przedstawia się bardzo efektownie.

Właściwy dzień jubileuszu rozpoczął się uroczystą sumą w prastarej Farze, odprawioną przez protektora towarzystwa, ks. kanonika Schulza. Tak samo i piękne okolicznościowe kazanie, nawiązujące do „Święta Rodziny" i jubileuszu towarzystwa, wygłosił ks. kanonik.

Po sumie udano się w pochodzie z licznemi sztandarami na uroczystą akademję. Sala zapełniła się po brzegi członkami, delegatami i gośćmi.

Akademję otwarto odśpiewaniem przez doskonały chór św. Wojciecha pieśni „Gaude Mater Polonia", poczem niestrudzona prezeska Tow. „Jedność" p. **Romanowska** po pięknych słowach wstępnych powitała ks. kanonika Schulza, ks. Dekowskiego, delegatkę Związku p. Kaźmierską z Poznania, delegatów bratnich organizacyj i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Na przewodniczącą uroczystego zebrania wybrano p. **dyr. Güntzlową** i p. **Czarlińską** z Sodalicji Pań jako sekretarkę.

W dalszym ciągu programu akademji przemówił w serdecznych słowach do zebranych patron towarzystwa **ks. Dekowski.** Doskonały pod względem formy i treści referat wygłosiła p. **Kaźmierska** z zarządu głównego w Poznaniu. Prelegentka uwypukliła podstawowe idee i zadania towarzystwa kobiet katolickich, w pierwszym rzędzie pracę dla Kościoła i służbę Bogu, ponadto wspomniała o pracy dobroczynnej i różnych obowiązkach obywatelskich prawdziwej kobiety-Polki. Rzęsistemi oklaskami gorąco dziękowano prelegentce za pouczający i piękny referat.

Sekretarka p. **Kaniowa** następnie złożyła obszernie sprawozdanie z 25-lecia istnienia towarzystwa. Założone w r. 1908 towarzystwo przez **ś. p. ks. Jagalskiego** od razu zyskało przeszło 100 członków i dziś poszczycić się może pokaźną cyfrą **340 członkiń.** Patronami towarzystwa byli kolejno: ś. p. ks. prob. Becker, ks. Płotka, ks. Gruchała, ks. Jachecki, ks. Łapka, ks. Mencel i obecnie jest nim ks. Dekowski. Cztery razy do roku członkinie przystępują do Stołu Pańskiego a pozatem prowadzi się w towarzystwie ożywioną pracę oświatową.

W ramach akademji bardzo ładnie wypadły deklamacje p. Breuerównej i Romanowskiej. Zasłużonym członkiniom wręczył następnie ks. kanonik Schulz **dyplomy zasługi** a mianowicie pierwszej prezesce p. Fr. Wojtakowej, długoletniej sekretarce p. St. Welkowej, Marji Szmelterównej, Marcie Buczkowskiej, Józefie Kuligowskiej, Walerji Margańskiej, Anastazji Ziółkowskiej, Fr. Bielawskiej, Rozalji i Józefie Wiatrównej, Kamilli Piotrowskiej i Antoninie Andrzewiczowej. Członkami honorowemi mianowano panie: Katarzynę Nadolną, Juljannę Kowalską i Rozalję Radacką.

Telegramy gratulacyjne nadesłali m. in. **ks. biskup Laubitz, ks. biskup Adamski, ks. Marcin Kaczmarek, ks. prob. Łapka, ks. dziekan Płotka, ks. prob. Gruchała i ks. Mencel.**

Posypały się następnie liczne życzenia. M. in. życzeni składali pp. **Marja Siuchnińska** im. Konferencji à Paulo, p. **Güntzlowa** im. Kat. Koła Pań, **dr. Jaworowiczowa** im. Narod. Org. Kobiet, **ks. prob. Skonieczny, p. Baumowa, p. Zawitajowa, p. Cywiński** im. Zw. Kat. Tow. Robotniczych diecezji poznańskiej i okręgu bydgoskiego, p. **Kałamaja** i inni.

Zakończono uroczystą akademję, która głębokie sprawiła wrażenie na uczestnikach, odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

Po południu odbyła się w przemiłym nastroju herbatka oraz skromna zabawa taneczna w salach Strzelnicy. Do licznych życzeń pomyślnego dalszego rozwoju zasłużonego towarzystwa przyłącza się redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. odbędzie się we wtorek, 9 bm. o godz. 19-ej w sekretarjacie, ul Dworcowa 5.

Zebranie komisji rewizyjnej tegoż dnia o godz. 17.30 w tymże miejscu. Obecność wymienionych bezwzględnie konieczna.

Przewodniczący.

— Zarząd Koła T. N. S. W. w Bydgoszczy składa serdeczne podziękowanie p. dyrektorowi kina „Adria" Smoczyńskiemu za oddanie jednego bezpłatnego przedstawienia dla najuboższej młodzieży szkolnej, wyróżniającej się swemi postępami. Zarazem wyrażamy serdeczne podziękowanie p. Kitkowskiemu, właścicielowi kina „Kristal" za ufundowanie 2 nagród za najlepsze recenzje filmowe w konkursie młodzieży szkół średnich oraz za jedno bezpłatne przedstawienie szkolne.

Wieczór muzyki kameralnej i koncert symfoniczny.

Z okazji odbywającego się kursu dla nauczycieli muzyki i śpiewu urządza Miejskie Konserwatorjum Muzyczne (dyr. Jahnkowa) wieczór muzyki kameralnej w czwartek, 11 bm. o godz. 19 w auli Szkoły Wydziałowej Żeńskiej przy ul. Konarskiego.

Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne (dyr. Winterfeld) urządza w piątek, 20 bm. o godz. 20-ej koncert symfoniczny w Resursie Kupieckiej.

Na powyższe audycje zaprasza się wszystkich nauczycieli z rodzinami i miłośników muzyki. Wstęp wolny.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

20.000 zł. Nr. 165550.

10.000 zł. Nr. 41682 127494.

5.000 zł. Nr. 64594 99010 127449 131092 155113.

2.000 zł. Nr. 6618 48222 74667 76303 90052 93203 109963 110588 137099 137273 137946.

1.000 zł. Nr. 6477 7217 8413 8942 11827 13067 26494 28933 36351 39847 43323 47817 48594 56884 59008 59009 59417 69795 70304 72817 87449 94662 96420 97173 97273 97865 116038 116079 119751 120318 120344 120991 124016 128687 137105 140009 140787 142632 150474 150938 153367 164837.

Ciągnienie popołudniowe:

15.000 zł. Nr. 10241.

5.000 zł. Nr. 18096 25133 34092 34270 84335 110141.

2.000 zł. Nr. 5059 30796 33351 51506 52304 59880 60682 88420 93627 100825 103106 130756 154428 159641 168278.

1.000 zł Nr. 4902 5786 11573 21106 25815 28048 28849 29247 36724 42919 49177 49236 51760 51883 56464 58734 62452 67459 85523 85528 90987 92264 93712 96049 97607 97697 98836 100319 109972 120202 124995 125220 126834 126889 141733 143525 144721 145930 152940 159250 160553 160591 168241 169342.

—::—

— **Osobiste.** Kancelarję adwokacką przeniósł z Więcborka do Bydgoszczy, gdzie prowadzić ją będzie przy placu Wolności nr. 5 znany i ceniony **adwokat p. Adam Kubisztal,** były podpułkownik. Przed kilku laty mec. Kubisztal był syndykiem Związku Lokatorów w Bydgoszczy.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Betlejem Polskie"

w 3 aktach L. Rydla.

Gdyby kult Dionizosa nie był posiewem sztuki teatralnej, to z wszelką pewnością kolebką dramatu i sceny stałby się żłóbek betlejemski. Może gdzieś indziej nie, ale w Polsce, w tej nawskroś chrześcijańskiej Polsce, gdzie lud, osiadły na roli, przez niezmiernie długi i martwy okres zimowy żyje nadzieją cudu. Ma bowiem nastąpić nowe życie przyrody. Wiosna ma z ziemi zedrzeć skorupę lodu i gruby, biały całun śniegu, pod którym zamarła zieleń. To oczekiwanie słońca i ciepła jest analogiczne z oczekiwaniem ludzkości na erę dobra i szczęścia.

Religja chrześcijańska dowodzi, że dla duszy człowieczej ta zbawcza era już zeszła na ziemię wraz z Bogiem-Człowiekiem. Nie uwierzyli w to ci, którzy marzyli o materjalnym raju na ziemi. Uwierzyli i słodycz szczęścia odczuli ci, którzy zrozumieli, na czem prawdziwe doczesne szczęście polega.

Uwierzył i polski lud. Przylgnął całem sercem do tej wiary w nowonarodzone Bóstwo, gdyż widzi corocznie niezbity dowód Boskiej potęgi, kruszącej lody, usuwającej śniegi i odradzającej życie na roli, widzi nowonarodzoną przyrodę.

Długo ziemia śpi zdrętwiała. Ale pod koniec grudnia następuje przesilenie. Dzień odebrał kilka minut długim nocom. Pierwsze iskierki nadziei. Zaczyna świecić gwiazda wiosny i zarazem gwiazda betlejemska.

W niezwykłej harmonji schodzą się ze sobą dwa wierzenia: w przyjście wiosny i w przyjście Zbawiciela. Z wierzenia rodzi się otucha. Z otuchy wynika radość, objawiająca się w niezliczonych pieśniach gwiazdkowych czyli kolendach.

Lecz owa radość sięga poza brzegi serca i pieśni. Dusza pragnie żywcem wylać radość, chce ją pokazać jak najrzeczywiściej i dlatego do kolend przyłączają się pastorałkowe widowiska. Wiele z nich ma cechę artystyczną; inne są arcyprymitywne i prostacze, tak, że lada wyrostek wiejski bierze się do roli króla Heroda, a sceną może być jakikolwiek kąt w izbie.

Od wieków już takowe pastorałki uprawiali żacy szkolni. Czyżby pod wpływem dramatów greckich? Z pewnością nie. Samoistnie musiały powstać pomysły przebierania się w postacie znane z Ewangelji, a czas dodał resztę, t. j. te wszystkie naiwnetrywialne i komiczne scenki, nie mające nic wspólnego z właściwą stajenką i Dzieciątkiem.

Czas też takie betlejemskie widowisko obdzierał z nimbu świętości, pakując coraz więcej pierwiastka ludowego a także mieszczańskiego, bo do pasterzów przyszedł żyd, Twardowski, dziadek, szewczyk etc.

To już miał Rydel gotowe. Upiększył tylko, wycyzelował — nie psując charakteru ludowo-mieszczańskiego — i na koniec bardzo zmyślnie przyczepił „sprawę narodową". Nadzieja zbawienia ludzkości zeszła się z nadzieją zbawienia Polski — naonczas rozebranej.

Podłoże miał poeta doskonałe w analogji: Ludzkość w jarzmie grzechu — to Polska w okowach zaborczych; Matka Boga — jako Królowa Korony Polskiej podaje nam Chrystusa, w którym wierzący naród upatruje swojego Zbawcę. Tyle wojennych wysiłków na nic się zdało wobec przemocy zaborczej, więc niepodobna, by Bóg opuścił zbożnych jęczących w niewoli. To samo zresztą na otuchę podawali poeci.

I właśnie tej patrjotycznej — prześlicznie zresztą wplecionej — melodji zawdzięcza Rydel powodzenie swoich artystycznych jasełek.

Dzisiaj znaczna część strony patrjotycznej musi ulec odpowiednim zmianom. Aktualizujemy ją, zostawiając zasadniczą budowę pastorałek i pierwiastek ludowy, tudzież rozśmieszające figury w intermezzach.

Odtworzenie postaci jasełkowych daje artystom wiele swobody; to też nikogo nie razi — wśród tej mieszaniny misterjum, powagi, ducha religijnego, banalności prostaczej i sztucznego komizmu — jakaś przesada w grze aktorskiej czy to dla uwydatnienia grozy czy dla wywołania efektu komicznego.

Raczej sumarycznie zbieramy wrażenia ze sceny. Całe widowisko toczy się przed oczyma niby barwny kalejdoskop, w którym nie brak kolorowych szkiełek nawet z piekła i z nieba. Są przecież anioły, a koło Heroda skacze ognisty djabeł.

Specyficzny nastrój wywołują kolendy. W nich mieści się ta swojskość, która nigdy nie powszednieje i sprawia wrażenie, jakbyśmy byli uczestnikami jakiejś tradycyjnej parady, jakiegoś obchodu napół poważnego napół radosnego.

Najobficiej we wszystkie efekty: dekoracyjne, świetlne, melodyjne i taneczne — jest wyposażony akt pierwszy. Następne zwolna przechodzą do powagi i grozy, do uroczystej pogody.

Kr. Stasicki.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43**, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31**, **10.41**, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.06, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 2.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.85, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice—Herby Nowe 14.15, **6.14**, **22.59**

Robotnicy łódzcy zaprotestują strajkiem

przeciw zmianie ustawy o czasie pracy.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą, iż wszystkie łódzkie Związki Zawodowe robotnicze wypowiedziały się solidarnie za proklamowaniem jednodniowego strajku protestacyjnego, który ma się odbyć w środę, dnia 10 bm. Strajk ten rozpocznie się o północy i trwać będzie jedną dobę.

W czwartek we wszystkich zakładach przemysłowych podjęta będzie normalna praca. Jedynie sanacyjny ZZZ. nie powziął ostatecznej uchwały strajkowej, oglądając się na Warszawę, która ma się w tej sprawie wypowiedzieć. Jednak w zasadzie termin strajku został przez ZZZ. przyjęty, aby nie rozbijać solidarności strajkowej.

Celem demonstracyjnego strajku środowego jest zaprotestowanie przeciwko pogorszeniu warunków pracy m. in. przez zniesienie t. zw. „angielskiej soboty" na mocy nowej ustawy o czasie pracy.

Niezależnie od tego mają być podjęte zabiegi, by związki przemysłowców zawarły umowę, gwarantującą robotnikom utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy zarówno pod względem wynagrodzenia jak i czasu pracy. Na niedzielnem posiedzeniu Unji Zw. Pracowników Umysłowych oświadczono się również za strajkiem. Unja powzięła uchwałę, wzywającą wszystkich pracowników umysłowych do czynnego poparcia strajku.

Do sezonu budowlanego

przygotowują się właściciele małych nieruchomości.

Związek właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki zwołał zebranie miesięczne w dniu 4. bm. do sali hotelu Lengning, które zagaił prezes p. Sarnowski, witając pp. dr. Baczyńskiego, prokurenta Banku Gospodarstwa Krajowego, radcę inż. Raczkowskiego z Komitetu Rozbudowy Miasta, radcę inż. Tadeusza Janickiego, pełnomocnika Polskiego Czerwonego Krzyża (właśc. terenów parcelacyjnych Jary), notarjusza dr. Nieduszyńskiego oraz architekta Wawrzona.

Prezes złożył sprawozdanie z działalności Związku oraz przedstawił bilans gospodarczy kraju za rok 1933 wykazując, że rok 1933 dla właścicieli nieruchomości nie został zmarnowany. Architekt p. Wawrzon wygłosił referat o spółdzielniach budowlanych, na temat którego wywiązała się obszerna dyskusja, w której oprócz członków zabrali głos wyżej wymienieni przedstawiciele. Uchwalono założyć przy Związku **Spółdzielnię budowlano-mieszkaniową i pracy** oraz wybrano komitet w osobach pp. Adamskiego, Szmugego, Organa, Reiwera i Januszewskiego oraz jako doradców fachowych radcę inż. Raczkowskiego, radcę inż. Janickiego, architekta Wawrzona i budowniczego Jarockiego, celem opracowania statutu i regulaminu tej spółdzielni.

Jednogłośnie uchwalono otworzyć przy Związku poradnię dla spraw budowlanych pod kierownictwem architekta p. Wawrzona przy ul. Długiej 22.

Po dyskusji zarządzono na **dzień 10 stycznia br. nadzwyczajne walne zebranie** celem wyboru władz do nowo utworzonej spółdzielni, przyjęcie statutu i regulaminu — o godz. 18 w sali hotelu Lengning.

—::—

— **Jak się bawić, to już z ułanami!** I racja! Wobec tego idziemy wszyscy na bal karnawałowy korpusy podoficerskiego 16 p. uł. w dniu 13 bm. (sobota) do Strzelnicy. Początek o godz. 19-ej.

— **Pamiętajcie o najpiękniejszym balu sezonu karnawałowego Tow. śpiewu „Dzwon" w Resursie.** Wszystkich śpiewaków bydgoskich zjednoczy wielki bal Tow. śpiewu „Dzwon" w niedzielę, dnia 14. bm. w Resursie Kupieckiej. Pierwszorzędna orkiestra taneczna i niespodzianki zapewnią powodzenie. Zaproszenia nabyć można jeszcze w Resursie wzgl. w zakładzie fryzjerskim p. Kirskiego przy ul. Gdańskiej. (458

Szukasz szczęścia — wstąp na chwilę.

Śmiech najlepszy to dar boski
Człek niemądry dźwiga troski.
Mądry bierzę trosk swych brzemię
W obie ręce: trzask o ziemię!

Ktoby smętnie siedział w domu,
Aby płakać pokryjomu?
Czego płakać, poco, naco,
Czy choć grosz za to zapłacą?

Czy nie lepiej z hardą miną
Na zabawę pójść jedyną,
Co raz w rok się tylko zdarzy,
Na **Redutę Dziennikarzy?**

Tam co miłe, co szykowne,
Eleganckie i wymowne,

Co ma humor, co ma swadę,
Co ma dowcip i ogładę,
Co ma krew i chęci młode
Co ma zgrabność i urodę,
Co ma pęd do tańca, śpiewu,
Tam daje sobie „rendez-vous".

Więc pamiętaj: **trzeci luty**
(Taki termin jest Reduty)
I **Strzelnicy** wielkie sale.
Bo przewyższy wszystkie bale.
Ta dziennikarska Reduta.

Tam zabawy wyższa nuta,
Tam radości istne pianki,
Tam urocze Bydgoszczanki,
Tam maseczki, tam przestrzenie,
Tam trosk głupich zapomnienie.

Gwiazdka Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole.

Jedną z najruchliwszych placówek Powstańców i Wojaków okręgu 23 jest Wilczak - Okole, która ma bardzo rzutkiego prezesa p. Wł. Marciniaka. Zarząd urządził gwiazdkę dla swych członków i ich rodzin, która odbyła się w sali p. Kleinerta.

Uroczystość zagaił prezes p. Wł. Marciniak. Następnie ks. Borzych określił znaczenie narodzenia Dzieciątka Jezus i złożył serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego. Mały chłopczyk Laska w mundurze powstańca z karabinem w ręku wygłosił piękny wierszyk. Dziatwa popisywała się deklamacjami, z których najwięcej na uznanie zasługują dziewczynka Marciniakówna, z chłopców: Szczeciński, Stróżyk, Szwałkowski i Wyzujak.

Odznaki P. O. S. otrzymali: złotą p. Szwałkowski, srebrną: pp. Stróżyk, Kowalczyk, Szczeciński, Marciniak Wł., Sieroń, Nyka, Biskup, Wylęgała, bronzową: pp. Bialecki, Górski, Napierała, Gołatka, Szews, Tomaszewski, Klisz, Kozber i Kowecki.

Wiele radości sprawił gwiazdor p. Schmidt, który obdarzył dziatwę torebkami bogato napełnionemi słodyczami.

Uroczystość zakończono polonezem dziatwy, podczas którego dziatwa otrzymała specjalne upominki.

Sokół żeński.

Dziś we wtorek ćwiczenia drużyny w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica. Początek o godzinie 7.

Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

Pomoc bliźniemu w nieszczęściu

jest pierwszym obowiązkiem chrześcijańskim.

Życie jest ciężkie dla wszystkich. Przedewszystkiem jednak dla tych, którym **kryzys wytrącił z rąk pracę, pozbawił ich chleba i rzucił w przeraźliwą otchłań nędzy.**

Przeciwdziałać tej nędzy, która w parze z głodem i mrozem pustoszy świat — jest **powołaniem wszystkich serc szlachetnych.**

Wszystkie warstwy powinny w miarę możności przyczynić się do ratowania bezrobotnych.

Na ten serdeczny apel w dalszym ciągu odpowiedzieli:

260) Na wezwanie p. W. Bajerowskiego składa p. **Tadeusz Budzbon** zł 3.— i wzywa firmę Pawlak, skład tytoniowy, ul. Mostowa 12.

261) Na wezwanie p. J. Płotnickiego składa p. **Marjan Brodziński** zł 10.— i prosi p. prof. Stanisława Krasickiego, Ossolińskich 15 i p. Franciszka Grochowskiego, ul. Warszawska 11 o dalsze prowadzenie łańcuszka.

262) Na wezwanie p. Konrada Mathei, mistrza rzeźnickiego, ul. Grunwaldzka 54, składa p. **Perlik Franciszek** zł 5.— i wzywa p. Chwiałkowskiego Antoniego, mistrza rzeźnickiego i p. Feliksa Łyskawę, mistrza rzeźnickiego oraz p. Alfonsa Bonina, mistrza rzeźnickiego.

263) Zł 5.— wpłaca p. **Teodor Szmańda,** ul. Śniadeckich 37 i wzywa p. Wacława Lewickiego, ul. Poznańska 1.

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego".

W więzieniu w Fordonie dostała pomieszania zmysłów

Więzienie kobiece w Fordonie, w którem przebywają Gorgonowa i Maliszowa, przeżyło niebywałą tragedję. Pośród 247 kobiet znajdowała się 29-letnia Hel. Pietruchowa, skazana przez sąd w Nowym Sączu na karę śmierci za otrucie swego męża, — którą to karę zamieniono jej na 8-letnie więzienie. Pietruchową wywieziono do Fordonu, gdzie oczekiwała końca kary, przypadającego w roku 1937. Do ostatnich niemal chwil młoda kobieta zachowywała się normalnie. Dopiero w ostatnich dniach zupełnie niespodziewanie ogarnął ją szał tak, że zaszła konieczność odseparowania jej od reszty kobiet w obawie przed ewentualnością wypadku. Pietruchowa, umieszczona osobno, usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie się, lecz ją odratowano, a badania lekarskie wykazały, że dostała pomieszania zmysłów. Wobec tego odwieziono ją do szpitala psychjatrycznego w Grudziądzu.

Ze sportu.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU KRYNICKIEGO KTH. zajmuje 3 miejsce, bijąc Pogoń lwowską 2:1.

Krynica. Wczoraj wieczorem rozegrany został w ramach **międzynarodowego turnieju hokejowego ostatni mecz hokejowy między drużyną Krynickiego Tow. Hokejowego a lwowską Pogonią. Mecz przyniósł zwycięstwo Krynickiemu Tow. Hokej. 2:1** (2:0, 0:1, 0:0). Przebieg gry wskazywałby raczej na wynik remisowy, który byłby sprawiedliwszy, gdyż Lwowianie byli przeciwnikiem równorzędnym. Dla drużyny krynickiej bramki strzelili w pierwszej tercji Kulig i Piechota, a dla Pogoni Zimmer.

W ten sposób Krynickie Tow. Hokejowe zdobywa trzecie miejsce w turnieju, a Pogoń czwarte.

GROM ZABIJA MISTRZA GOLFOWEGO.

Johannesburg. Jeden z najwybitniejszych mistrzów w golfie w południowej Afryce Thornton został zabity na placu golfowym przez błyskawicę w dość niezwykłych okolicznościach. Mianowicie błyskawica uderzyła w stalową część laski golfowej, trzymanej w ręku przez Thorntona. Thornton porażony zmarł natychmiast.

SKŁAD POLSKI NA MECZ BOKSERSKI ZE SZWECJĄ.

Poznań. Polski Związek Bokserski ustalił następujący ostateczny skład drużyny polskiej na mecz bokserski ze Szwecją, który odbędzie się dn. 14 bm. w Sztokholmie. Skład ten przedstawia się następująco:

Waga musza — Jarząbek (G. Śląsk), **kogucia** — Rogalski (Warta Poznań), **piórkowa** — Kajnar (Warta Poznań), **lekka** — Sipiński (Warta Poznań), **półśrednia** — Garncarek (IKP Łódź), **średnia** — Majchrzycki (Warta Poznań), **półciężka** — Przybylski (Błękitni Poznań), **ciężka** — Piłat (Warta Poznań).

Jak z tego wynika, reprezentacja Poznania jest prawie równoznaczną z reprezentacją Polski z wyjątkiem wagi muszej i półśredniej. Po krótkim więc okresie upadku Poznań wraca do swego dawnego znaczenia — najlepszego w Polsce ośrodka bokserskiego. Drugim na to dowodem jest fakt, że do finału drużynowych mistrzostw staje właśnie Warta i Skoda.

Pierwsze zwycięstwo mistrza świata

Berlin. Mistrz świata w hokeju amerykańska drużyna Rangers rozegrała w Oxfordzie drugi swój mecz od czasu przyjazdu do Europy. **Tym razem a-Amerykanie grali nieco lepiej, bijąc angielską drużynę kombinowaną 2:0** (1:0, 0:0, 1:0). Poprzednio zremisowali.

Kanadyjczycy jednak lepsi.

Berlin. Kanadyjska drużyna hokejowa **Ottawa-Shamrock** bawiąca obecnie w Niemczech, rozegrała mecz hokejowy z klubem Rissersee, wzmocnionym trzema graczami berlińskiego klubu łyżwiarskiego BSC. **Zwyciężyli zdecydowanie Kanadyjczycy w stosunku 6:0.** (3:0, 1:0, 2:0).

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś ładny, ciekawy w treści film polski p. t. **„Zabawka"** z Almą Kar, Bodo, Pogorzelską, Marrem i in. Rzecz dzieje się w mieście i na wsi. Prócz tego nadprogram. Początek o godz. 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla w dalszym ciągu z powodzeniem dramat dźwiękowy pełen niezwykle ciekawych i emocjonujących epizodów p. t. **„Port San Diego".** W rol. gł. Clandette Collert, Ben Lyon i Ernest Torrence. Pierwszorzędnie wykonany film pod względem fotografji i udźwiękowienia. Ładne widoki morskie. Jako nadprogram zajmująca przekomiczna groteska, tygodnik Paramountu i kronika dźwiękowa. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś premjera filmu amerykańskiego p. t. **„Jeździec w masce"** z pięknym Kent Taylar'em oraz film polski p. t. **„Zew morza"** z Malicką, Norą Ney, Maszyńskim i Jerzym Manem. Pocz. o godz. 5.

KRISTAL. Dziś premjera rewelacyjnego filmu o treści wywierającej głębokie wrażenie pt. **„Tajemne moce"** z nową sławą filmową Carole Lombard w roli głównej, odtwarzającej postać w rodzaju dr. Jekylla kobiecego. Nadprogram wielki i urozmaicony. **Dziś,** wtorek, nieodwołalnie po raz ostatni tylko o **godz. 5 „Tysiąc i druga noc"** z Iwanem Mozżuchinem.

MARYSIEŃKA wyświetla program który zawiera dwa przebojowe filmy z ulubieńcami publiczności całego świata w bohaterskich rolach: Ramona Novarro w dźwiękowcu **„Naucz mnie kochać",** jako student-sportowiec i Tom Mix w **„Bohaterskim czynie",** jako obrońca pokrzywdzonych. Obaj ujmujący i obaj ciekawi, warci, żeby ich zobaczyć. Początek o 5, 6,25 i 9.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 10 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,55: Dziennik południowy. 15,40: Recital fortepianowy Róży Benzofowej. 16,10: Program dla dzieci: a) pogawędka Wacława Frenkla pt. „Najmniejsza część świata", b) piosenki w wyk. A. Szlemińskiej, c) listy od dzieci. 16,40: Skrzynka pocztowa. 16,55: Koncert chóru „Harfa". 17,20: Recital wiolonczelowy Dezyderjusza Danczowskiego. (Transm. ze Lwowa). 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: Odczyt z cyklu „Mędrcy i poeci starożytnej Grecji" p. t. „Pindar". 18,20: Audycja wesoła ze Lwowa. 19,25: „Kwadrans o literaturze bułgarskiej" feljeton literacki. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Janiny Gluzińskiej-Makuszyńskiej. Akomp. Jerzy Lefeld. 21,00: „Marmurowa elegja" feljeton. 21,15: Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej. 22,00: Odczyt w języku esperanckim p. t. „Sporty zimowe w Polsce". Transm. z Krakowa. 22,20 Muzyka taneczna z restauracji Gastronomja.

ZAGRANICA. Wiedeń. 20,05: Koncert symfoniczny. **Budapeszt.** 20,40: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 21,00: Występ orkiestry tanecznej Jacka Hyltona. **Londyn Regional.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,45: Koncert symfoniczny.

ZMIANA FAL RADJOSTACYJ EUROPEJSKICH.

Od dnia 15 stycznia obowiązuje nowy plan podziału fal.

Ażeby zmniejszyć nieco panujący obecnie „tłok w eterze" konferencja lucerneńska ustaliła nowy plan podziału fal.

Według wszelkich danych sprawa nowego przydziału fal w zakresie od 200 do 600 metrów została już ustalona definitywnie, co się tyczy fal długich (1000—2000 metrów) projekt wymaga jeszcze uzgodnienia, które wszelako powinno nastąpić przed dniem 14 stycznia 1934 r., w którym to dniu o godz. 12 w nocy przejdą radjostacje europejskie na nowe fale.

Zmiany fal radjostacyj polskich będą nieznaczne i wyniosą: dla **Krakowa** zmianę z 312 metrów na 304,3 m, dla **Katowic** z 408,7 m na 395,8, dla **Wilna** z 565 m na 559,7 m, dla **Lwowa** z 380,7 m na 377,4 m, dla **Łodzi** z 233,8 m na 222,6 m, dla **Poznania** z 334,4 m na 345,6 m. **Stacja Raszyńska,** zależnie od osiągniętego porozumienia dotyczącego podziału fal długich, może przesunąć się zaledwie o 500 okresów/sek. t. j. o 3 metry 20 cm. Ważniejsze stacje zagraniczne otrzymają następujące fale: **Budapeszt** 549,5 m, **Stuttgart** 522,6 m, **Wiedeń** 506,8 m, **Praga** 470,2 m, **Londyn** 449,1 m, **Stockholm** 426,1 m, **Rzym** 420,8 m, **Monachjum** 405,4 m, **Moskwa** (Stalin) 360,6 m, **Helsingfors** 335,2 m, **Wrocław** 315 m, **West Regional** (Irlandja) 307,1 metrów, **Hilversum** 301,5 m, **Paryż** 312,8 m, **Kopenhaga** 255,1 m, **Gliwice** 243,7 m.

Jeszcze o sensacyjnej klęsce

Berlińskiej reprezentacji w Poznaniu.

Poznań. Jak już wczoraj donosiliśmy, międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Berlina i Poznania, zakończony został sensacyjną klęską drużyny berlińskiej w kompromitującym dla Niemców stosunku 12:4. Dziś chcemy tylko omówić poszczególne walki.

W wadze muszej walczyli Weinhold z Sobkowiakiem. Ze względu na nadwagę Niemca Sobkowiak zdobył 2 punkty walkowerem, a walkę uznano za towarzyską. Sobkowiak uległ tu jednak bardziej rutynowanemu przeciwnikowi.

Poznań zatem prowadzi po tej walce 2:0.

W wadze koguciej Rogalski pokonał na punkty Pierenza. Walka bardzo interesująca i w żywem tempie. Polak ma przez cały czas nieznaczną przewagę, a w trzeciej rundzie **posyła Niemca na deski do ośmiu.** Od wyliczenia ratuje go gong.

W wadze piórkowej Kajnar odniósł zwycięstwo nad Arenzem. Polak ma dużą przewagę w pierwszych dwóch rundach. Niemiec stosuje taktykę defensywną. Trzecia runda należy do Arenza, ale nie potrafił już odrobić straconych punktów.

W wadze lekkiej Sipiński bije na punkty Lipowskiego (Berlin). Początkowo Lipowski przeważa, ale pod koniec pierwszej rundy do głosu dochodzi Sipiński. W drugiej rundzie przewaga Polaka wzrasta. Niemiec jest groźny. Ostatnia runda równorzędna. Poznań prowadzi 8:0.

W wadze półśredniej Huenneckens zwycięża na punkty Dankowskiego. Niemiec lepszy technicznie i bardziej agresywny. Zdobywa pierwsze dwa punkty dla Berlina.

W wadze średniej Majchrzycki pokonał na punkty jednego z najlepszych bokserów Europy Berensmeiera. Była to najładniejsza walka wieczoru. Obaj zawodnicy wykazują świetną technikę i doskonałą formę. Majchrzycki punktuje już w pierwszej rundzie, w drugiej przewaga Polaka wzrasta, na początku trzeciej Niemiec przeważa przez krótki czas, ale pod koniec rundy Majchrzycki dochodzi znowu do głosu i zwycięża zdecydowanie. Niemiec był bliski nokautu.

W wadze półciężkiej Przybylski przegrał z Puerschem.

W wadze ciężkiej Wegener przegrał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Piłatem. W pierwszej rundzie zaznacza się lekka przewaga Niemca, ale runda wyczerpuje go i w następnej Piłat przechodzi do ataku i zdobywa ogromną przewagę. Niemiec znajduje się dwa razy na deskach. W trzeciej rundzie sędzia ze względu na olbrzymią przewagę Polaka przerywa walkę i ogłasza zwycięstwo Piłata.

Sędziował w ringu bardzo dobrze p. Laube z Pragi czeskiej.

—::—

Polonja gromi Wartę 3:1.

Wielkiego pecha miała Polonja bydgoska przez 7 dni ostatnich świąt. Mimo dobrej reklamy w prasie, mimo zamówienia dobrych zamiejscowych drużyn hokejowych Grudziądza i Torunia, Bozia zawsze spuszczał na ten czas deszczyk, albo silną odwilż.

Dopiero przedwczoraj Polonja wzięła się na kieł i postanowiła grać, chociażby w wodzie, śniegu lub błocie. Jak ktoś coś koniecznie chce, to swego dopnie.

Doszedł więc do skutku, mimo fatalnych warunków terenowych mecz Polonja — Warta, w którym Poznańczycy zostali pokonani 3:1.

Mecz Polonja II z Sokołem I dał wynik nierozstrzygnięty 0:0.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 9 stycznia 1934 r.

Godz. 17,00: **Tow. Kobiet Katolickich „Jutrzenka“ przy par. św. Trójcy.** Zebranie plenarne w salce parafjalnej. Obecna będzie przedstawicielka zarządu głównego p. Kaźmierska.

Godz. 19,00: **K. S. „Astorja“.** Trening sekcji bokserskiej w sali gimn. human. Schadzki klubu odbywają się w czwartki od g. 19—21 w świetlicy. Roczne walne zebranie 18. bm.

— **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19 Koło Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w Strzelnicy. Posiedzenie zarządu o godz. 17 tamże.

Godz. 19,30: **Sokół III.** Zebranie zarządu u drh. Woźniaka. Poszczególni członkowie zarządu przedłożą koncepty sprawozdań za rok sprawozdawczy 1933.

— **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie połączone z wykładem w Domu Czeladzi. 17. bm. walne zebranie o godz. 19. Uprasza się o uregulowanie składek i zwrot książek.

— **K. S. „S. P. D.“.** Zebranie informacyjne w sprawie obchodu gwiazdkowego. Przybycie komisji konieczne.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lira“.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

— **B. K. S. „Polonja“ sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia“.** Lekcja II oddziału.

— **„Dzwon“.** Schadzka koleżeńska w auli szkoły na Okolu. Zebranie zarządu o g. 19. Zaproszenia na zabawę w dniu 14. bm. wydaje jeszcze sekr. jak również prosi o podanie adresów celem wysłania zaproszeń.

Środa, 10 stycznia 1934 r.

Godz. 19,00: **Oddział kolarzy Sokoła V.** Roczne walne zebranie w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska 1.

— **Koło Rodzicielskie im. Adama Mickiewicza.** Zebranie zarządu.

— **Placówka III. Powst. i Woj. O. K. VIII.** Zebranie walne roczne w lokalu p. Jarnatha, ul. Grunwaldzka.

— **Placówka 4 Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII. Szwederowo.** Zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja.

— **Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich.** Zebranie zarządu z powodu walnego zebrania w Domu Katolickim przy Farze.

— **Oddział kolarzy przy K. P. W.** Roczne walne zebranie w Ognisku K. P. W.

Godz. 20,00: **XXI. Okręg Związku Śpiewaczego.** Zebranie zarządu w sekretarjacie ul. Mostowa 2 III ptr.

— **Tow. śpiewu „Odrodzenie“.** Lekcja śpiewu.

Czwartek, 11 stycznia 1934 r.

Godz. 20,00: **Koło Przyjaciół Harcerzy przy szkole im. ks. Piramowicza.** Zebranie zarządu w Harcówce. Pół godz. później zebranie plenarne.

Oddział Kolarzy Sokoła V Bydgoszcz.

W środę, dnia 10 bm. o godz. 19-ej odbędzie się roczne zebranie Oddziału Kolarzy Sokoła V w lokalu p. Dzierżyńskiego, ulica Wrocławska 1.

Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:

dolary amerykańskie	5,63
funty szterlingów	28,90
franki szwajcarskie	171,75
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,37
liry włoskie	46,47
floreny holenderskie	356,60

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 9 bm.: Zawichost 1,68; Warszawa 1,68; Płock 2,01; Toruń 1,33; Fordon 1,51; Chełmno 0,91; Grudziądz 1,55; Korzeniewo 1,74; Piekło 1,02; Tczew 0,95; Einlage 2,16; Schievenhorst 2,40.

KRYTYK.



— Mamusia wygląda jak prawdziwa królowa.
— No, a Tatuś?
— Tatuś jak prawdziwy kelner.

✝

W dniu 6 stycznia 1934 r. zmarł przeżywszy lat 66, ś. p.

Michał Freyter

kasztelan Miejskiej Szkoły Handlowej
długoletni pracownik naszego zakładu.

Cześć Jego pamięci!

Dyrektor i Grono Nauczycielskie.

Wyprowadzenie zwłok 9 stycznia o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Konarskiego. (417

✝

Ś. p. Michał Freyter

domowy Miejskiej Szkoły Handlowej
zmarł 6 stycznia 1934 r. (466

W Zmarłym traci Zarząd Miejski miasta Bydgoszczy długoletniego i sumiennego pracownika. — Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski miasta Bydgoszczy.

Termin celem rozpatrzenia wniosku o odroczenie wypłat firmy Zakłady Przemysłowo-Drzewne Mietschke i Ska dawn. Carl Schroeder w Bydgoszczy, wyznacza się na dzień 25 stycznia 1934 r. o godz. 10 przed poł. w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój nr. 4. Wierzyciele mogą przybyć na rozprawę, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Bydgoszcz, dnia 30 grudnia 1933 r
484) **Sąd Grodzki.**

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Uchwała. W sprawie upadłościowej co do majątku f-my Bank M. Stadthagen Sp. Akc. w Bydgoszczy wyznacza się ogólne zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: a) przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości rezygnację ze stanowiska zarządców upadłości adwokata B. Cisewskiego i dyrektora J. Witka b) przyjęcie rachunków końcowych c) wybór nowego zarządcy upadłości i uzupełnienie składu wierzycieli. na dzień 17 stycznia 1934 godz. 12 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4. Końcowy rachunek i końcowy wykaz są wyłożone w sekretarjacie sądowym pokój nr. 5 w godzinach urzędowych do wglądu zainteresowanych. (485
Bydgoszcz, dnia 29 grudnia 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Willę

z przynależnemi 2 domami, placem budowlanym i cudownym ogrodem, stanowiącą jedną piękną całość przy najpiękniejszej ulicy miasta Grudziądza, sprzeda (467

za 45.000 zł.

Władysław Kulerski
wykonawca testamentu ś. p. K. Wysockiego
Grudziądz, Sobieskiego 19, Tel. 815 lub 330

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 11 stycznia 1934 od godz. 9,45 przy ul. Św. Florjana 3 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: Bufet i kredens, szafa do rzeczy, lustro ze szafką w korytarzu, szafa do rzeczy jasna, szafonierka, fotel biały, 2 fotele ciemne kryte gobeliną samowar ze stolikiem, obraz olejno malowany „Jarmark Czarnych", biały stojak do kwiatów, szafa duża ciemna do rzeczy. Przedmioty te oszacowane są na łączną sumę 920,00 zł.

Następnie po przeprowadzeniu powyższej licytacji sprzedawać będę przy ul. Wileńskiej 1 dnia 11 stycznia 1934 najwięcej dającemu dalsze przedmioty niżej wyszczególnione i to: fotel kryty pluszem, fotel kryty gobeliną, lampa elektr. stojąca z abażurem, stół owalny, biurko damskie z krzesłem, szafa, 3 obrazy w ramach czarnych, 2 fotele drewniane kryte gobeliną, dywan, 2 dywaniki, etażerka, gramofon, 2 małe fotele, kryte brokatem, gotowalka, 2 nocne stoliki, biały fotel, 2 białe krzesła, lampa na 4 żarówki, białe lustro z podstawką, ławka z obudowaniem, stół wiklinowy. (46.
Przedmioty te oszacowane są na łączną sumę zł 820.—

Kom. Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy Rewiru VIII ul. Śniadeckich 24.

PROSZEK z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY** MIGRENĘ, NEWRALGJĘ, **BÓLE ZĘBÓW,** GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI **TABLETEK.**
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW **z „KOGUTKIEM"**

Dobrze utrzymaną

ciężarówkę

ewentl. z przyczepką o nośności 5 ton **kupi**

Fr. Bluhm (281
Bydgoszcz
Babia Wieś nr. 5.

Książkowa

znająca perf. książkowość przebitkową zaraz poszukiwana. (442

„Rosma" Sp. z o. p.
Grunwaldzka 22.

Kancelarję adwokacką

przeniosłem

z dniem 6 stycznia 1934 r. z Więcborka
do Bydgoszczy, Pl. Wolności 5, I p.

Adam Kubisztal
430) adwokat.

KAŻDĄ CHOROBĘ WYLECZYSZ

jeżeli zażywać będziesz regularnie

ZIOŁA Dra BREYERA

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr. 1. — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc . . 3.50
Nr. 2. — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych 3.50
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce . . . . . 3.—
Nr. 4. — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu 4.—
Nr. 6. — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu 5.50
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych 4.—
Nr. 9. — przeczyszczające w chronicznem zatwardzeniu i hemoroidach 1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni **„POLHERBA"-Kraków Podgórze, Skrytka nr. 48.**

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytworni broszurę **„Jak odzyskać zdrowie".** 18239

Przetarg przymusowy. (464

W czwartek, dnia 11 stycznia 1934 o godz. 9-tej sprzedawać będę przy ulicy Śniadeckich 26 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: stół, 6 krzeseł, bufet i kredens, 12 talerzy płaskich, 12 talerzy głębokich, 18 talerzyków, 12 ustawek do szklanek, 6 kieliszków i tablet, cukierniczkę i masielniczkę, 6 filiżanek do mokki, 4 kompl. firany, kapę, 3 serwety, 5 poduszek, tuz. noży i widelcy, 12 szklanek, serwis do kawy, ½ tuz. ręczników, 2 obrusy, 2 suknie kompl., suknię, kostjum, płaszcz letni. Przedmioty te oszacowano na łączną sumę 899,00 zł. Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII. w Bydgoszczy, ulica Śniadeckich 24.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Bilanse
zestawiam, zakładam, prowadzę księgowość. Kuligowski, Gdańska 33, telefon 2040. (F228

Łóżka żelazne Materace
poleca (17
F. Kreski
ulica Gdańska 9.

Księgi (23339
handlowe Kręglewskiego kupisz najpewniej i najtaniej w specjalnie w tym dziale asortowanym składzie papieru Stan. Jankowskiego, ul. Długa 76.

SPRZEDAŻE

Okazja. (407
Kamienica Gniezno, dobre położenie, dochód 800 miesięcznie, cena 45.000, przy wpłacie 35.000 zł. Agenci wykluczeni. Szybkie zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Toruń „45.000".

Sprzedam
20 mórg pszennej ziemi w powiatowem mieście, karczma z parkiem, cena 22 000 zł, wpłata 15 000 zł. Kompletne 30 morgowe gospodarstwo dobrej ziemi, cena 4 000 zł, wpłata 3 000 zł. Zgł. Bruski, Chojnice, Dworcowa 2. (438

Domy
dochodowe przy wpłacie 8000—95 000 okazyjnie. sprzeda Emeryt, Dworcowa 2. (419

Place
budowlane sprzedaje tanio Łaganowski, Kozietulskiego 8, tel. 139. (F190

Sklep
wyrobów tytoniowych, alkoholowych, mieszkankiem sprzedam tanio powodu wyjazdu. Oferty „Egzystencja zapewniona" filja. (F149

Skład
z maglą i 2 pokojowem mieszkaniem tanio sprzedam. Łokietka 16. (433

Sprzedam
skład towarów krótkich i kapeluszy zaraz z powodu choroby. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Towary krótkie". (F186

Słoma
na sprzedaż. Górski, Więzowno. (197

Skrzynie (F187
wysyłkowe okazyjnie sprzedamy, telef. 15-51.

Ubranie
smokingowe używane tanio na sprzedaż. Pocztowa 1, m. 6. (F189

Kompletne
urządzenie z oszkleniem do składu rzeźnickiego na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „220". (403

Regały
i stół składowy pod szkłem tanio sprzedam. Grunwaldzka 187. (426

Samochód
sprzedamy, Ford model A roku 1928, limuzyna dwudrzwiowa na chodzie, oglądać od 8 do 15 codziennie Bydgoszcz, 3 Maja Nr. 20a, garaż Nr. 4. Oferty na piśmie z podaniem ceny składać Plac Wolności Nr. 1. Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe. Otwarcie ofert 20 stycznia 1934 r. (F194

KUPNA

Dom
kupię, wpłacę 14.000. Of. Dziennik „18.000". (406

Kupię
wannę używaną emaljowaną. Of. z podaniem ceny pod „Wanna". (364

Kupię
urządzenie do wytwórni mydła ewentl. sztancy i formy za gotówkę. Oferty pod „Mydło" do Dzien. Bydg. (414

NAUKA

Stenografji
Stolze - Schrey udzielam. Świętojańska 7, m. 5. (F146



Wyuczę
w krótkim czasie robienia kilimów, wełna i przyrządy własne. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Kilimy" Dz. Bydg. (441

POSADY WOLNE

Agent(ka)
dzielny potrzebny. Zgł. pod „Korzystne" filja Dziennika. (F201

Potrzebny
pianista z akordeonem zaraz. „Jazz Teko", Kawiarnia Warszawska, Gdynia Kapelmistrz. (F172

Samodzielna
wylewaczka figur czekoladowych potrzebna. Adres wskaże Dzien. Bydg. (432

Fryzjerki (385
dobrej ondulatorki i wodnej poszukuję. Iwankowski, Brodnica, Mostowa.

Kucharka
pierwszorzędna znająca kuchnię warszawską może się zgłosić. Of. pisemne i referencje Hotel Morski, Gdynia. (393

Gospodyni
starza, energiczna, może się zaraz zgłosić. Do ofert dołączyć referencje. Hotel Morski, Gdynia. (392

Służąca
przychodnia do wszystkiego potrzebna. Śląska 3, mieszk. 3. (F191

Potrzebna (F202
uczennica. Pracownia bielizny, Marsz. Focha 26.

Służąca
potrzebna. Pocztowa 1, m. 6. (F188

Kucharz (394
rutynowany na stałą posadę może się zgłosić. Of. pisemne, fot. i referencje Hotel Morski Gdynia.

POSADY POSZUKUJĄ

Prasowaczka (22264
sztywnej bielizny prasuje poza domem za 2,— dziennie. Dworcowa 62 — 2.

Sierota
samodzielna, pracowita, dobrze gotuje, zaprawia, szuka posady. Oferty filja Dziennika pod „37". (F192

Dziewczyna
poszukuje posady. Filja Dziennika „Z gotowaniem". (F195

Kierownik
pługa parowego, ślusarz-monter, dobrze obeznany z wszelkiemi maszynami rolniczemi, poszukuje zaraz lub później odpowiedniej posady na majątku. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna siła" filja Dziennika Bydg. (F198

DZIERŻAWY

Skład
kolonjalny z mieszkaniem w dobrym punkcie zaprowadzony do wydzierżawienia. Adres wskaże Dziennik Bydg. (435

Skład
z urządzeniem i pokojem nadający się na filję mleczarsko - piekarską zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 187. (427

Skład
z mieszkaniem korzystnie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Plac Poznański 2, u portjera. (420

Dzierżawy
500—600 mórg dobrej ziemi bez inwentarzy poszukuję zaraz. Zgł. z dokładnem podaniem warunków do Dzien. Bydg. pod „Dobra ziemia". (463

Poszukuję
dzierżawy rzeźnictwa z całem urządzeniem w większem mieście, duża wieś kościelna niewykluczona. Zgł. pod „Rzeźnictwo B.". (488

POKOJE WOLNE

Pokój (436
umeblowany wygodami wolny. Poznańska 14, m. 6

Pokój (429
dla małżeństwa lub samotnych. Długosza 7 — 2.

ZGUBY

Zagubioną
książeczkę wojskową P. K. U. Bydgoszcz Pow. unieważniam Kołodziejski Józef. (356

Zgubiono
portmonetkę z zawartością w kawiarni Stencla. Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem, ul. Nowodworska 4. (F219

RÓŻNE

Grafolog
z doświadczoną praktyką na podstawie badań naukowych rozwiązuje najzawilsze sprawy. Królowej Jadwigi 13. (422

MATRYMONJALNE

Panny
wdowy, każdym wieku, majątkiem od 10.000 do 30 000 wyjdą zamąż. „Postęp", Gdańska 67. (F193

Urodny
młody poślubi urodną młodą. Of. filja Dziennika „Bogaty". (F203

Dwie
panny, jedna posiada 74 mórg pszennej ziemi, druga 38, wyjdą zamąż. Majątek pożądany od 4—7 000 zł. Zgł. Bruski, Chojnice, Dworcowa 2. (437



— Jarmuż jest strasznie twardy.
— Co dziwnego, jeżeli pan tnie włosy swej brody.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.